

Protokół nr LVIII

Sesji Rady Miejskiej Wrocławia

26 września 2022 roku

**procedowanej w trybie zdalnym – korespondencyjnie z debatą
hybrydową – trybie nadzwyczajnym**

Sesja trwała w godzinach od 13.00 do 17.20.

W sesji wzięło udział 35 Radnych. Nieobecni byli Radni: Pan Tadeusz Grabarek i Pan Dariusz Piwoński.

Szczegółowe wyniki głosowań stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik:

Szanowni Państwo, otwieram LVIII nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej Wrocławia. Witam wszystkich Państwa uczestniczących w zdalnym trybie obradowania, jak również na Sali Sesyjnej. Witam Panią Prezydent, Pana Prezydenta, Panie Radne, Panów Radnych, Dyrektorów Departamentów i Wydziałów Urzędu Miejskiego. Witam mieszkańców Wrocławia. Stwierdzam kworum niezbędne do prowadzenia obrad.

Przechodzimy do realizacji porządku obrad dzisiejszej sesji. Porządek obrad jest zgodny z wersją przesłaną Państwu w dniu 23 września br. wraz z zaproszeniem na sesję.

I. Informacje i komunikaty Przewodniczącego Rady i Prezydenta Miasta.

W dniu dzisiejszym nie zostaną przedstawione komunikaty.

II. Rozpatrzenie wniosków w sprawie zmiany porządku obrad.

W kwestii wniosków w sprawie zmiany porządku obrad informuję, że w przypadku sesji nadzwyczajnej, wnioski w tej sprawie mogłyby zostać zgłoszone wyłącznie za zgodą wnioskodawców. Żadnych wniosków nie stwierdzam.

III. Informacja Prezydenta Wrocławia na temat:

- a. wyników przetargów ogłaszanych przez Miasto na zakup energii elektrycznej oraz innych nośników energii w 2023 roku,**
- b. skutków rosnących cen energii dla budżetu Wrocławia oraz możliwych konsekwencji dla zapewniania ciągłości świadczenia usług publicznych,**
- c. planowanych działań w związku z drastycznym wzrostem cen energii i usług.**

Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk: Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, Szanowni także Państwo, którzy śledzą obrady za pośrednictwem mediów społecznościowych, Internetu! Rzadko nam się zdarza zwoływać sesje nadzwyczajne. Jak sama bowiem nazwa wskazuje, takiemu wydarzeniu powinny towarzyszyć nadzwyczajne okoliczności. Myślę, że sytuacja, w której znalazły się polskie samorządy, bo nie tylko i wyłącznie samorząd Wrocławia, co jest niezwykle ważne – i ten kontekst będę chciał tutaj wyeksponować co najmniej kilka razy – jest właśnie taką nadzwyczajną okolicznością. I za zwołanie tej sesji, Panie Przewodniczący, szanowni Państwo, bardzo serdecznie dziękuję. Dzisiaj bez żadnych slajdów postaram się mówić możliwie zwięźle, oszczędzając nomen omen Państwa i swoją energię. Chciałbym odnieść się do kilku punktów, znanych, jak sądzę, już doskonale nam wszystkim zebranym na tej sali. Sądzę, że ważne jednak, by przedstawić je w takiej uporządkowanej formie.

Jak Państwo wiedzą, po pierwsze, w ramach optymalizacji kosztów i uzyskania jak najlepszej ceny, Wrocław już od jakiegoś czasu kupuje energię w ramach grupy zakupowej, w którą obecnie włączonych jest 270 jednostek, m.in. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, szkoły, instytucje kultury, instytucje pomocy społecznej. Zakupy obejmują również energię na oświetlenie ulic czy wewnątrz urzędowych budynków, także tej sali, w której dzisiaj obradujemy. Koszt zakupu energii na trwający wciąż jeszcze rok 2022 wyniósł nas w ostatnim zamówieniu 66 000 000 PLN. Jesteśmy świadomi oczywiście tego wszystkiego, co się dzieje w Polsce. Jesteśmy świadomi doskonale sytuacji zagranicznej, kontekstu wojny w Ukrainie. Zdajemy sobie tym samym sprawę, że ceny z roku na rok rosną, dlatego miasto, jak zwykle zresztą, jest gotowe ponosić w niewielkim stopniu, ale jest w stanie zabezpieczyć w planie finansowym zwykłą na zakup różnego rodzaju usług. I wiedząc o wyjątkowej sytuacji w tym roku, w ramach wewnętrznych i zewnętrznych urzędowych oszczędności, przygotowaliśmy się właśnie na taką zwykłą w różnych obszarach. W ogłoszonym przetargu na 2023 wpłynęła tylko jedna oferta, polskiego zresztą monopolisty, spółki Skarbu Państwa, czyli spółki Skarbu Państwa należącej do nas wszystkich, na kwotę 405 000 000 PLN. Teraz przypomnę, że za rok 2022 mamy zapłacić 66 000 000 PLN. Te 405 000 000 PLN to prosty rachunek, o 339 000 000 PLN więcej niż w roku bieżącym. Patrząc bardziej szczegółowo, co się w tej kwocie zawiera, próbując sobie zrobić taką analitykę tej kwoty, to oprócz wspomnianego już oświetlenia miasta, które kosztowało 13 000 000 PLN, a teraz miałoby kosztować prawie 80 000 000 PLN, czyli więcej o 66 000 000 PLN, i to znowu wzrost procentowy o 514% czy też oświetlenia obiektów, takich jak szkoły, przedszkola, instytucje kultury czy też MPK, gdzie dotychczas energia kosztowała nas 53 000 000 PLN, a teraz miałaby kosztować 326 000 PLN, czyli wzrost o 510%, w liczbach bezwzględnych to jest 273 000 000 PLN. Jeszcze raz, żeby to do nas jakby wszystkich dotarło, żebyśmy tak samo te kwoty,

te liczby rozumieli. Było 66 000 000 PLN, miałoby być 405 000 000 PLN. To, raz jeszcze, o 339 000 000 PLN więcej, które rocznie, miasto, czyli mieszkańcy Wrocławia, bo przecież nie ja sam i nie Państwo mieliby za taką usługę zapłacić. Teraz dla zobrazowania, jak duża jest to kwota, spójrzmy na nią przez, powiedzmy, pryzmat różnych równowartości. Zabrałyby one pieniądze, gdyby chcieć to właśnie w ten sposób ilustrować, za które np. realizujemy bardzo konsekwentnie, to chyba wszyscy Państwo przyznacie, od początku tej kadencji program „Zmień piec”, czyli usunięcie w ciągu czterech lat tysięcy kopciuchów, tysięcy piecy pozaklasowych, które trują nas, niszczą zdrowie nasze, naszych dzieci, wnuków. Zabraliśmy się za to działanie z początkiem tej kadencji, także podejmując bardzo duży wysiłek znalezienia w ogóle tych pieniędzy, przekazując te pieniądze także w ramach dotacji dla tysięcy mieszkańców. Ale co jeszcze, gdybyśmy chcieli szukać tych równowartości w tym pakiecie by się znalazło? Znalazłyby się np. kluczowe inwestycje sportowe z ostatnich lat, takich jak remont, a właściwie powinniśmy mówić o przebudowie Stadionu Olimpijskiego, budowa Wrocławskiego Centrum Sportu, czy też hali przy ulicy Raławickiej albo także dwóch miniaquaparków na Brochowie i przy ulicy Wilanowskiej. Nie pozwoliłyby na realizację także dwóch strategicznych, innych inwestycji w obszarze komunikacyjnym, po przeciwnych zresztą stronach miasta, to jest Alei Wielkiej Wyspy i Obwodnicy Leśnicy lub też odebrałyby nam trasę autobusowo-tramwajową na Nowy Dwór. Teraz celowo odwołuję się do realizowanych już lub zrealizowanych inwestycji, żeby unaocznić nam, że ta – być może dla niektórych, dla mnie też – abstrakcyjna kwota 339 000 000 PLN jest bardzo wymierną stratą budżetową, niełatwą, wręcz niemożliwą do nadrobienia. Stąd ta nadzwyczajność tej sytuacji, te okoliczności, w których się tutaj dzisiaj spotykamy. Wspomniałem już, że Wrocław wraz z innymi samorządami przygotowywał się na kryzys energetyczny i spodziewając się rozstrzygnięć istotnie odbiegających od normalności, przed wakacjami nie przyjęliśmy, jak Państwo pamiętacie, wstępnych założeń budżetowych. Już trzy miesiące temu ostrzegaliśmy,

że to czysta fikcja, by przy ówczesnej drożyznie i szalejących cenach energii przedstawiać jakikolwiek plan budżetowy. Chciałbym Państwu powiedzieć, że wówczas się pomyliłem. Dzisiaj widzimy bowiem, że rzeczywistość przekroczyła nasze najczarniejsze scenariusze i oczekiwania. I teraz tak. Niezależnie od decyzji o unieważnieniu tego omawianego przetargu i rozpisaniu nowego na krótszy okres mój zespół kontynuuje rozpoczętą już kilka miesięcy temu analizę możliwych oszczędności w zużyciu energii, tak, by cięcia w jak najmniejszym stopniu wpływały na jakość życia we Wrocławiu. I teraz tak. Pierwsze oszczędności, powiem tak być zawsze powinno, zaczynamy oczywiście od siebie. Myślę tutaj o blisko 300 obiektach podległych miastu, które obejmuje przetarg energetyczny. Mówię – od siebie, choć te obiekty i w tych obiektach przecież realizowane są zadania publiczne na rzecz mieszkańców naszego miasta. W budynkach Urzędu, naszych jednostek i spółek zimowy system ogrzewania, o tym już mówiliśmy podczas konferencji pasowej, będzie utrzymywał temperaturę 19 stopni. Obniżona zostanie także temperatura wody w kranach. Zaostrzymy system kontroli oświetlenia pomieszczeń, w tym korytarzy w obiektach miejskich oraz wyłączenia sprzętów po zakończonej pracy. Ktoś by powiedział, tak być zawsze powinno. Tak być zawsze powinno, ale nasze zachowania, nasze zwyczaje, nasze nawyki funkcjonowania w różnych instytucjach, jak i w naszych gospodarstwach domowych dotychczas przecież były bardzo różne. Tam, gdzie będzie to możliwe, pracownicy zostaną skierowani do pracy zdalnej. Analizujemy w tej chwili możliwości prawne w tym zakresie, czekając także na pewne rozstrzygnięcia legislacyjne, bo jak wiemy, nad takim projektem Rząd i Parlament w tej chwili pracują. Dopóki nie poznamy ostatecznych założeń, ten dokument nie zostanie przyjęty, w ten tryb pracy zdalnej trudno będzie nam wejść, ponieważ to się po prostu będzie wiązało z dochowaniem określonego reżimu, a ten będzie właśnie wynikał z zapisów tej ustawy. Analizujemy możliwość rezygnacji z podświetlenia całonocnego naszych obiektów, tzw. iluminacji. Chciałbym,

aby pozostała ona w godzinach wieczornych. Miasto powinno bowiem zachować chociaż taką minimalną atrakcyjność zarówno dla mieszkańców – bym dodał atrakcyjność i po przecinku bezpieczeństwo – zarówno dla mieszkańców, jak i dla przyjeżdżających, a licznie przecież odwiedzających ciągle nasze miasto także o tej porze roku turystów. W najbliższych dniach podpiszę, w tej chwili nad tym pracujemy, stosowne zarządzenie z wytycznymi dla zarządców naszych obiektów, a pracownicy zostaną, to w istocie się już dzieje, przeszkoleni z zapisów tego zarządzenia. Będziemy także na bieżąco oczywiście monitorować wykonywanie tych zaleceń. Oszczędności obejmą także przestrzeń, nazwijmy ją „pozaurzędową”. Po okresie pandemicznym nie wrócimy w tym roku do organizacji zabawy sylwestrowej. Zresztą nie tylko we Wrocławiu takie decyzje zostały podjęte. Nie zorganizowaliśmy i nie będziemy organizować w przyszłym roku Maratonu Wrocław. Zawiesimy także organizację różnych wydarzeń plenerowych, takich m.in. jak „Europa na widelcu”. Negocjujemy z wykonawcą radykalne ograniczenie iluminacji świątecznych we Wrocławiu poza Rynkiem, nie mylić z Jarmarkiem Bożonarodzeniowym. Niektórzy te dwie rzeczy łączą, choć są one, jakby, funkcjonalnie odrębne, zresztą przypomnę tym wszystkim, którzy chcieliby te rzeczy, te wydarzenia łączyć, łączy je tylko to, że odbywają się w tym samym czasie. Natomiast, jak Państwo pamiętacie, Ci, którzy się tym interesują, miasto nie płaci za organizację jarmarku świątecznego. Czym innym są z kolei kwestie iluminacji świątecznej. I ta zostanie w sposób istotny zredukowana, zresztą podobne znowu zapowiedzi w tym zakresie pojawiają się w innych miastach i miasteczkach. Analizujemy możliwości techniczne dzisiaj wyłączenia co trzeciej latarni ulicznej. Będziemy w tej sprawie rozmawiać także z Tauronem, część latarni bowiem to są latarnie miejskie, część to są latarnie tauronowskie. Poza tymi umowami, którymi jesteśmy związani, pozostaje jeszcze szereg po prostu kwestii technicznych. To nie jest tak znowu, jak się niektórym wydaje, że Prezydent Wrocławia,

obojętnie jak on się nazywa, może sobie podejść do jakiejś dużej tablicy z tysiącem przycisków i po kolei zacząć w sposób taki bez większych przeszkód wyłączać światło tam, gdzie mu się to żywnie podoba. Tak to nie wygląda. Dlatego to są pewne procesy, które trzeba ułożyć i które trwają w czasie, w związku z tym. Na co dzień oświetlamy około 260 obiektów oświatowych. Ich dyrektorzy także otrzymali informację z prośbą o maksymalną optymalizację zużywanej energii elektrycznej. O tym rozmawialiśmy także na naszych corocznych spotkaniach z dyrektorami wrocławskich szkół i przedszkoli. W proces oszczędności włączają się także nasze spółki, jak choćby Tarczyński Arena Wrocław. Nie zobaczymy tym samym podświetlanej tej nocy, ani w żadną kolejną noc tygodnia podświetlonego stadionu. Membrana będzie tylko i wyłącznie, przypominała nam o tym miejscu w weekendy, w soboty i w niedziele wieczorem. Do takich dodatkowych działań oszczędnościowych zobowiązaliśmy także MPK, które już w tym roku, optymalizując pozyskiwanie i zużycie energii, zmniejszyło swoje wydatki o 25 000 000 PLN. W niektórych tutaj Kolegów interpelacjach pojawiają się pytania, co miasto zrobiło w ostatnich dniach. Ja bym to rozszerzył, co miasto zrobiło w ostatnich miesiącach? I właśnie te efekty tych działań i tych oszczędności, które mamy zarejestrowane w MPK, to właśnie wynik tego, że my zaczęliśmy już pracować nad tym wszystkim, co wydarzy się w tym roku. Nie zdając sobie oczywiście sprawy, że wystąpią te wszystkie nieszczęścia aż w takiej skali, zaczęliśmy pracować już na koniec ubiegłego roku, stąd właśnie te zmniejszone wydatki w MPK, choćby o 25 000 000 PLN. Dzięki czemu? No choćby dzięki właśnie podjętym decyzjom o tym, że robimy fotowoltaikę we wszystkich zajezdniach. To przyniosło spółce 17% zielonej energii. Chcę, aby także inne spółki, jednostki miejskie szły w tę stronę, zresztą idą w tę stronę niezależnie od tego wszystkiego, co się dzieje i ten kryzys, chcąc nie chcąc, będzie także przyczyniał się do przyspieszenia wdrożeń związanych z zieloną energią we Wrocławiu, ale także mam nadzieję, że doczekamy się jakiegoś

racjonalnego i ogólnonarodowego programu po prostu w tym zakresie. Ostatnio informowaliśmy Państwa także o panelach fotowoltaicznych, które powstaną na esplanadzie Stadionu Miejskiego. Wytworzona w ten sposób zielona energia – te decyzje także były podejmowane, zanim dowiedzieliśmy się o tym, o czym w tej chwili Państwu mówię – będą w stanie wytworzyć czy też pracować na połowę rocznego zapotrzebowania energii na całym Stadionie. W związku z tym my o tych kwestiach myślimy już od dawna. Podwyżki cen energii silnie dotknęły, tym niemniej MPK, a przypominam, że jesteśmy na chwilę przed oddaniem przecież bardzo dużych i kluczowych inwestycji tramwajowych, które znowu w naturalny przecież sposób zwiększą konsumpcję energii. Mam na myśli trasę autobusowo-tramwajową na Nowy Dwór i nową linię tramwajową, krótszą 3,5 kilometra przez Szczepin i Popowice. W przyszłym roku te inwestycje będziemy oddawać już wrocławianom. I teraz zostając przy temacie MPK, w tym roku za kilowatogodzinę MPK płać 454,40 PLN netto. Wedle unieważnionego przetargu, ta sama kilowatogodzina w przyszłym roku miałaby kosztować 2680 PLN, a całość kosztów MPK wzrosłaby z 32 000 000 PLN do 194 000 000 PLN. Obrazowo, raz jeszcze, te 162 000 000 PLN, czyli tę różnicę można by wydać na 19 nowoczesnych tramwajów Moderus Gamma. Państwo wiecie, już niektóre z nich jeżdżą po Wrocławiu, dobrze wyglądają, cieszą wrocławian, a czy też np. na 40 elektrycznych autobusów. A przypominę, że przed MPK jeszcze otwarcie kolejnego przetargu na paliwo, które jak rozumiem, również nie zapowiada się optymistycznie. Szanowni Państwo, mówiłem o energii elektrycznej i paliwie, ale przed nami jeszcze jeden przetarg na wywóz odpadów i oczyszczanie miasta. Poprzedni unieważniliśmy również ze względu na wysoką cenę. Tegoroczny to koszt 210 000 000 PLN. Przez kolejne trzy lata, bo tak został sformatowany ten pierwszy, który unieważniliśmy, miałyby wyrażać się roczną kwotą 431 000 000 PLN. Gdyby te kwoty miały dotknąć mieszkańców, to tylko z tytułu opłaty śmieciowej, mówilibyśmy o uśrednieniu, o podwyżce czynszu dla trzyosobowej rodziny

o kwotę 90 PLN miesięcznie. Wiem, zawsze wtedy możemy usłyszeć, że czternasta emerytura czy 500 PLN od Rządu, a opłaty za śmieci, to przecież samorząd powinien podnosić się i tę różnicę najlepiej w stosunku do oferowanej kwoty wносить. No dobrze, ale zobaczcie Państwo, z czego to wszystko się bierze. Przetarg na wywóz śmieci, jak już powiedziałem, unieważniliśmy. Kolejny rozpisany, tym razem na rok, w tej chwili czekamy na rozstrzygnięcie. Do tego wszystkiego, o czym mówiłem wcześniej, proszę dodać jeszcze zupełnie nienormalną inflację. Wiem, że dotyka każdego mieszkańca, ale również i dotyka także miasta. Budżet Wrocławia, tym samym, nie będzie wart tyle, ile w minionych latach, a koszty remontów, nasadzeń zieleni, projektów, choćby w ramach realizacji Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego – a przecież właśnie rozpoczęliśmy kolejne głosowania nad przeszło 160 projektami, mamy rekordową kwotę do wydania, ponad 30 000 000 PLN – te zadania będą po prostu dużo większe. Wspominam o tym, bo jesteśmy świadomi tego, jak ważne są one po prostu dla mieszkańców naszego miasta. I mówię o tym wszystkim bez optymizmu. W tym kryzysie Wrocław bowiem nie jest sam. Jak wspominałem na początku, dotknął on wszystkich polskich samorządów. Owszem, miasta metropolitalne o tyle silniej, że choćby przez rozbudowany, co jest zupełnie oczywiste, przez rozbudowany transport publiczny i mnogość realizowanych działań w wymiarze wojewódzkim, konsumują one więcej energii. Ale dla przykładu czy dla porównania, Poznań w 2022 roku zapłacił, bo się nie skończył, 87 000 000 PLN, a w przyszłym musiałby zapłacić prawie 410 000 000 PLN. Bydgoszcz unieważniła przetarg podnoszący ceny z roku na rok pięciokrotnie. Olsztyn zrobił to samo, gdy w jego przetargu z kolei miały te koszty wzrosnąć sześciokrotnie. Elbląg miałby zapłacić za prąd o 577% więcej. Łódź szacuje, że ich listopadowy przetarg przyniesie podwyżki o podobne wartości blisko 500–600%. Piotrków Trybunalski, zbliżamy się do rekordzistów. Piotrków Trybunalski, powiat i gmina,

to podwyżka na poziomie 1000%. Bardzo niechlubny, ale i też niezawiniony przez Piotrków Trybunalski rekord. Według szacunków Związku Miast Polskich, bo rozmawiamy o faktach, rozmawiamy o rzeczach absolutnie takich kwantyfikowalnych, które są do pokazania – tu nie ma żadnej fantastyki, tu są po prostu konkrety, które wynikają ze złożonych, nie przez nas przecież ofert – według szacunków Związku Miast Polskich w skali całego kraju samorządy zapłacą za prąd po tych wszystkich stawkach o około 30 000 000 000 PLN więcej niż wydają obecnie. Nie muszą Państwu mówić, ile to jest budżetów rocznych Wrocławia. Dla porównania to prawie dwa razy tyle, ile Narodowy Fundusz Zdrowia przeznacza na działania wszystkich POZ-ów i połowa kwoty, którą wydaje na szpitale, na wszystkie szpitale rocznie. A pamiętajmy jednak, że to nie koniec, bo do ceny energii trzeba także doliczyć koszty przesyłu prądu, a zatem uznać należy, że kwota tej operacji będzie zdecydowanie wyższa. I w każdym z większych miast wprowadzany jest bardzo podobny plan oszczędnościowy, podobny temu, o którym mówiłem Państwu chwilę temu. Niezależnie od oszczędności samorządowcy mówią po prostu wspólnym głosem w imieniu swoich mieszkańców. I mówią w następujący sposób, że bez tarczy dla polskich gmin nie uda się znaleźć aż takich kwot. Tak jak powiedziałem, byliśmy przygotowani na dziesięcio-, byliśmy przygotowani na dwudziestoprocentowe zwwyżki, widząc to, co się dzieje w kraju, widząc to, co się dzieje dookoła. Ale nikt nie był przygotowany na to, że spółki Skarbu Państwa, czyli nasze wspólne spółki zaproponują nam wzrosty na poziomie 500 czy też 600 procent. Te wzrosty są po prostu nieuprawnione i prowadzą do nieprzyzwoicie dużych zysków tych spółek, które to zyski są generowane kosztem obywateli państwa polskiego. Koniec kropka. Tak po prostu to wygląda. I możemy oczywiście mówić o wojnie w Ukrainie, nawet powinniśmy. I pokazywać ten kontekst, jak najbardziej, stąd założyliśmy ten wzrost, ale nie możemy kontekstem wojny w Ukrainie tłumaczyć zwwyżki na poziomie 500–600%. Tak więc potrzeba jest tarczy ochronnej dla polskich gmin. Bez tej tarczy, raz jeszcze, nie uda się takich

kwot znaleźć. Stąd informacja o powtarzaniu postępowań przetargowych i zwracanie uwagi na, po prostu spekulacyjne, w naszej ocenie, stawki proponowane w kolejnych przetargach, kolejnym miastom i miasteczkom, bo nie wszystkie te przecież samorządy to duże metropolitalne samorządy. Chcę powiedzieć, że skala podwyżek cen energii jest na tyle wysoka, że bez wprowadzenia właśnie tych postulowanych rozwiązań systemowych przez Rząd, samorządy po prostu nie poradzą sobie z jej konsekwencjami bez poważnego uszczerbku na jakości życia mieszkańców. I tę pretensję będzie trzeba wtedy bardzo wyraźnie zaadresować. A obowiązkiem samorządów jest dzisiaj głośne o tym, w imieniu mieszkańców, mówienie. Koleżanki i Kolegów samorządowców i mieszkańców z tych wszystkich wymienionych, ale także niewymienionych miejscowości, bo kryzys dotyka przecież całej Polski, my serdecznie pozdrawiamy, ale i deklarujemy, że jesteśmy po prostu w tym problemie dzisiaj razem. Ten kolejny, nie licząc, który to już w tej szalonej kadencji kryzys, z całą pewnością ma jedną taką powiedzmy funkcjonalną wartość, chociaż wolelibyśmy tej wartości w ten sposób nie musieć osiągać. On po prostu jednoczy cały polski samorząd, tym razem wokół tej sprawy. I nadal jednym głosem będziemy komunikowali naszym mieszkańcom całą tę sytuację. I to się dzieje. I myślę, że to w dużej mierze także decyduje o tym, że pewne już działania na poziomie Rządu zostały po prostu podjęte. Chciałbym, żebyśmy na koniec spojrzeli jeszcze raz na tę kwotę 339 000 000 PLN w nieco szerszym kontekście. Awizowałem, że będę chciał jeszcze okazać nieco szerszy kontekst. W tej chwili to uczynię. Nie jest to bowiem jedyna strata we wrocławskim budżecie w ostatnich latach, niewynikająca z moich i z Państwa działań. Część wynika po prostu z pewnych rządowych reform. Część z pewnej, ja bym powiedział, nonszalancji, mówiąc bardziej elegancko, nonszalancji w podejściu do pieniędzy europejskich, nonszalancji, która oznacza realną stratę dla naszych obywateli. Ale najpierw o tej kwestii niefinansowej. W czasach kryzysu sędzę, że rozumieją to Państwo dobrze, najważniejsza jest kompetentna i rzetelna

informacja. Kompetentna i rzetelna informacja, która daje możliwość planowania, daje możliwość planowania pewnych działań. Nawet jeśli mówimy o bardzo złych wiadomościach, to dużo łatwiej jest zarządzić kryzysem, niezależnie czego by ten kryzys dotyczył, gdy mamy w danej chwili pełną informację o wyzwaniu, z którym się mierzymy. Prawda absolutnie oczywista. Nie odwołuję się już tutaj w tym momencie do czasu strajku nauczycieli. Nie odwołuję się już do czasu pandemii, gdy tej rzetelnej informacji także potrafiło zabraknąć albo która się zmieniała co godzinę. Ale spójrzmy na ten obecny kryzys. Prezes Narodowego Banku Polskiego twierdził jeszcze niedawno, że szczyt inflacyjny planowany jest na wakacje. Przecież to nie ja powiedziałem. To nie ja sobie wymyśliłem. To żaden polityk samorządowy, to żaden polityk opozycji nie wymyślił, że szczyt inflacyjny będzie na wakacje. A widzimy, że ceny wciąż rosną. A mało tego, analitycy tej samej instytucji, której ten Pan jest prezesem, czyli Narodowego Banku Polskiego, zastrzegają, że wzrost cen może mieścić się w przedziale do nawet 26%. Tymczasem wspomniany prezes ogłasza, że może to być od 6 do maksymalnie 9 procent. Jak mamy – to jest pytanie – jak mamy wobec tego i wobec takich właśnie informacji cokolwiek planować, gdy Narodowy Bank Polski, który dzisiaj powinien być rzetelnym źródłem informacji, powinien być Centrum Informacji Ekonomicznej Polski, tak mocno jednak rozjeżdża się ze swoimi komunikatami? Ja jestem z pierwszego wykształcenia socjologiem, z drugiego ekonomistą. Zakładam, że w dynamicznej sytuacji, sytuacji wielu zmiennych, oczywiście, że sytuacja może się zmieniać, ale nie aż tak może się zmieniać. I nie aż tak te komunikaty i te dane, w oparciu o które później my w samorządzie musimy planować, nasze miasta, mogą się rozjeżdżać. Stabilność samorządowych budżetów również, i nie tylko we Wrocławiu, skutecznie zdemolowały też chaotyczne reformy minionych lat, minionego czasu. Nie myślę tu tylko o początku tego roku, gdy przedstawiciele wielu zawodów ze zdziwieniem skonstatowali, że szumnie zapowiadane

podatkowe ulgi w istocie doprowadzą do obniżenia ich pensji. Pamiętajcie Państwo przecież tę sytuację. To znowu, nie wymyślaną przecież tym razem przeze mnie. 400 000 000 PLN, i to znowu są twarde dane, twarde liczby. 400 000 000 PLN – tyle Wrocław straci w przyszłym roku, w związku z zamrożeniem przez Rząd samorządowych dochodów z podatku PIT. Teraz pytanie, dlaczego w ogóle tak się dzieje? Dlaczego tak się dzieje, że pomimo tego, że ten podatek PIT rośnie, dlaczego te stałe zaliczki, które są przekazywane dzisiaj samorządom, odbywają się w odniesieniu do roku 2019? Już palicho, zostawmy te wszystkie liczne zmiany w systemie podatkowym, zostawmy je. W ogóle już zapomniałem o nich. Nie wracam do nich, nie chcę już o nich rozmawiać. Ale dlaczego nie można uwolnić tej kwoty z tego źródła, które stanowi ciągle główne źródło dochodów samorządu, czyli z podatku PIT? Dlaczego odnosimy się do roku 2019? A później co? Wszyscy na koniec roku oczekujemy i wdzięczni mamy być za to, co nam znowu z tego pańskiego stołu gdzieś tam skapnie, a na czym robiona jest duża polityka. Dla przypomnienia, Rząd w tzw. Polskim Ładzie, choć wielu nazywa ten program zgoła inaczej, zostawmy, sztucznie, tak jak powiedziałem, sztucznie, i o tym trzeba mówić i o tym pamiętać. I ta informacja należy się mieszkańcom tego miasta, którzy wypracowują ten podatek PIT, to właśnie podatek PIT jako podatek płynący bezpośrednio od mieszkańców został kiedyś tak silnie w ustawie o finansach publicznych powiązanych właśnie jako to główne źródło i wskazany jako główne źródło dochodu samorządu. Taka była najprostsza, że tak powiem, konstrukcja tego zabiegu. Dlaczego Rząd, raz jeszcze, sztucznie mrozi dochody samorządu z podatku PIT i pozostawia je na poziomie roku 2019? Tak duże i rozwijające się miasta, jak Wrocław miały, tak jak powiedziałem, każdego roku wyższe dochody z tytułu tego podatku, zresztą mając dzięki inwestycjom istotny wkład w jego wypracowywanie. Dość powiedzieć także, że Wrocław w 2023 roku miały z podatku PIT ponad 1 800 000 000 PLN dochodów, czyli o ponad 400 000 000 PLN więcej niż realnie otrzymamy od Rządu, który proponuje

nam, raz jeszcze, odnosić się w tym zakresie do poziomu dochodów z roku 2019. I teraz dalej. W ciągu 10 lat stracimy na tej zmianie przepisów i na takim sposobie postępowania prawie 3 500 000 000 PLN. To blisko, znowu łatwy rachunek, 2/3 obecnego budżetu miasta. Musimy też pamiętać, że na zmianach podatkowych, wprowadzonych od 2019 roku Wrocław traci w dochodach własnych około 600 000 000 PLN każdego roku. Miałem się nie odnosić, ale chcę, żeby to także bardzo mocno wybrzmiało. 600 000 000 PLN w wyniku tych licznych zmian w systemie podatkowym, których już nawet najlepsi doradcy podatkowi nie są w stanie omówić i wyjaśnić. We wszystkim tym, o czym mówiłem przed chwilą, zupełnie niezrozumiała jest też ta nonszalancja, tak to nazwałem, nonszalancja w podejściu do unijnych funduszy, przygotowywanych przecież dla wszystkich krajów członkowskich. I szczęśliwie wiele z tych krajów członkowskich już z tych funduszy po prostu korzysta, co, nie muszę znowu tłumaczyć, bo to zdaje się wiedzą nasze dzieci w przedszkolu, że te pieniądze w tak trudnej sytuacji byłyby istotnym wsparciem i strony rządowej, i strony samorządowej, ale co ważne, istotnym wsparciem dla polskich po prostu przedsiębiorców, dla ludzi. W ramach Krajowego Programu Odbudowy Polski, i tu trzeba bić na alarm, bo za chwilę nie będzie co odbudowywać, w ramach Krajowego Programu Odbudowy Polska miała otrzymać prawie 160 000 000 000 PLN. To prawie 107 000 000 000 PLN jako pomoc dotacyjna i ponad 50 000 000 000 PLN jako te preferencyjne pożyczki. Nie mamy tego. Nie mamy tego w dalszym ciągu. 10 000 000 000 PLN z programu regionalnego dla Dolnego Śląska także uległo zamrożeniu. Komisja Europejska, przypomnę to Państwu, na blisko 100 stronach wyraziła blisko 500 uwag. To warto zapamiętać: 100 stron, 500 uwag do przygotowanego przez Zarząd Województwa programu, m.in. te chyba najbardziej przykre, mówiące o braku poszanowania zasady partnerstwa. Konsultacje tylko z nazwy, a także sprzeciw wobec marginalizacji instrumentów terytorialnych. I to nie ja ten dokument pisałem. Ale kontekst jest ważny. I o nim po prostu trzeba pamiętać. Szanowni

Państwo, Panie Przewodniczący, ta sesja to, tak jak powiedziałem, nasze wspólne bicie na alarm w imieniu naszych mieszkańców. Bicie na alarm związany z kryzysem energetycznym i towarzyszącym mu kryzysem finansowym, ale to przede wszystkim po raz kolejny bicie na alarm po prostu w obronie samorządów. Przy widocznych próbach ciągłej centralizacji państwa, prowadzonych w ostatnich latach. Kolejne kryzysy zdają się pokazywać, jak rządzący podchodzą do samorządów. Sądzę, że głównie widzą niestety zagrożenie w liderach tego samorządu, zupełnie niepotrzebnie, gdy tymczasem przygotowywane rozwiązania po prostu powinny przynosić zyski wszystkim mieszkańcom. Dziś słysząc o planach rządowej tarczy związanej z kryzysem energetycznym, która miałaby objąć także samorządy, chcę powiedzieć, że będziemy się w pracy nad nią szczególnie przyglądać. Dzisiaj po południu jest posiedzenie strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu, w której pracach uczestniczę. Jutro Komisja Wspólna Rządu i Samorządu. 7 października z kolei, proszę to także potraktować jako zaproszenie wraz Koleżankami i Kolegami samorządowcami, udajemy się w tej sprawie do Warszawy, aby upomnieć, nie w imieniu swoim, upomnieć się w imieniu mieszkańców, bo to oni nas postavili na tych pozycjach, na których dzisiaj jesteśmy, aby upomnieć się wspólnie o przyszłość naszych lokalnych wspólnot. W najbliższych dniach, żeby zakończyć to takim konkretem jeszcze, powołam taki nasz wrocławski sztab pomocowy, który będzie dedykowany pomocy osobom szczególnie zagrożonym skutkami kryzysu energetycznego. Będzie on na bieżąco informował o przygotowaniach Wrocławia do zimy i programach pomocowych przygotowywanych dla mieszkańców. Szczęśliwie Wrocław ma też dobrze zorganizowany ten system pomocowy. Pojawiają się także kolejne inicjatywy poza, powiedziałbym, starymi, dobrymi, sprawdzonymi, partnerami po stronie organizacji pozarządowych, które jakiś czas temu, właśnie realizując tę ideę społeczeństwa obywatelskiego, tę ideę subsydiarności w praktyce, przekazaliśmy tym właśnie organizacjom większość zadań w tym obszarze.

I one dobrze sobie z tymi zadaniami radzą. Chcielibyśmy razem z nimi jednak pewne przygotowania poczynić. Ale cieszą także nowe inicjatywy, tak patrzę na Martę i Agatę [red. – Radne Marta Kozłowska i Agata Gwadera–Urlep], jeszcze. Kilka dni temu wspólnie komunikowaliśmy, że z inicjatywy Pań Radnych powstanie sklep społeczny, który będzie także odpowiadał, pierwszy we Wrocławiu sklep społeczny, ale miejsce, które także będzie odpowiadało na potrzeby tych mieszkańców Wrocławia, którzy często właśnie w niezawiniony przez siebie sposób znajdują się w trudnej ekonomicznej sytuacji.

Wszyscy na tej sali, szczególnie dzisiaj powinniśmy pamiętać, że tym naszym, przepraszam, że pozwalam sobie przypomnieć, ale powinniśmy pamiętać, że naszym pierwszym zobowiązaniem, które potwierdziliśmy, składając zresztą ślubowanie w dniu sesji inauguracyjnej tej kadencji, było, jest troska o mieszkańców i sytuację Wrocławia. Występujemy tu zresztą także niejako w podwójnej, można powiedzieć, roli. Jako ci, którym powierzono troskę o Wrocław, ale także jako po prostu mieszkańcy miasta, których ten kryzys dotyka. Kryzys energetyczny nie ma, to chciałbym na sam absolutny koniec dodać, nie ma, przynajmniej ja nie wierzę, że mieć powinien jakiegokolwiek barwy partyjne czy stronnictwa polityczne. Liczy się w nim miasto i wszyscy jego mieszkańcy. Wierzę, że dzisiejszy ten apel wszyscy Państwo poprzecie, bo to jest po prostu apel mówiący o ważnych dla mieszkańców naszego miasta sprawach. Bardzo Państwu dziękuję za obecność. I proszę o tę naszą wspólną odpowiedzialność. Bardzo dziękuję.

IV. Dyskusja i głosowanie korespondencyjne nad projektami:

- 1. Projekt apelu do Prezesa Rady Ministrów o wdrożenie mechanizmów osłonowych dla jednostek samorządu terytorialnego w związku z drastycznym wzrostem cen energii – druk nr 1632/22 (z autopoprawką)**

**Przewodniczący Klubu Radnych Forum Jacka Sutryka „Wrocław
wspólna sprawa” Jarosław Krauze:**

Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado! Na początku chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, że te dwa dokumenty, które przygotowaliśmy w imieniu naszego Klubu, absolutnie nie są skierowane przeciwko komuś.

Są skierowane w sprawie. I chcielibyśmy bardzo prosić, abyście Państwo w tych ważnych sprawach, żebyśmy wszyscy jednym głosem się wypowiedzieli. Kiedy przygotowywaliśmy ten dokument, nie wiedzieliśmy jeszcze, że niebawem, po tym, jak złożymy go do Rady Miejskiej Wrocławia, wszyscy najważniejsi ludzie w Polsce też w tej samej sprawie wypowiedzieli się. Wypowiedzieli się bardzo jednoznacznie, podobnie.

W duchu podobnym, o którym myśmy tutaj napisali. Przystępując do prac nad tymi dwoma dokumentami, bardzo wyraźnie oddziailiśmy te dwa dokumenty i adresatów. Pierwszy apel Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 26 września 2002 roku jest skierowany do Prezesa Rady Ministrów o wdrożenie mechanizmów osłonowych dla jednostek samorządu terytorialnego w związku z drastycznym wzrostem cen energii.

Na podstawie § 36 punkt pierwszy ust. 2 Statutu Wrocławia stanowiącego załącznik do uchwały Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 17 maja 1996 roku w sprawie przyjęcia Statutu Wrocławia, w brzmieniu uzgodnionym z Prezesem Rady Ministrów Rada Miejska Wrocławia uchwala co następuje: „Rada Miejska Wrocławia z niepokojem przyjęła informację o wysokości stawek na zakup energii elektrycznej proponowanej naszemu miastu.

Jedyna złożona w postępowaniu przetargowym oferta przekraczała o ponad 500% dotychczasowy koszt zakupu prądu dla 270 miejskich podmiotów. W ujęciu kwotowym to wzrost o 339 000 000 PLN, z 66 000 000 PLN w roku 2022 do 405 000 00 PLN w 2023 roku. Podobne propozycje na zakup energii elektrycznej otrzymały inne polskie samorządy. Wzrosty kilkusetprocentowe zanotowały m.in.: Poznań, Bydgoszcz, Olsztyn czy Warszawa. Rekordzistą jest Piotrków Trybunalski, gdzie podwyżka osiągnęła poziom ponad 1000%. Jako przedstawiciele samorządu jesteśmy

postawieni w dramatycznej sytuacji. Wiemy, że tak drastyczne stawki za prąd będą miały katastrofalne skutki dla świadczenia podstawowych usług miejskich, to jest oświetlenia ulic, budynków użyteczności publicznej, szkół, przedszkoli, żłobków, domów pomocy społecznej oraz instytucji kultury. Tak wysokie ceny szczególnie uderzą w miasta, które mają komunikację publiczną opartą o tramwaje. W przypadku Wrocławia koszt zakupu energii do zasilania tramwajów byłby większy w 2023 roku aż o 163 000 000 PLN. To wzrost ponad 500% w stosunku do roku 2022. Przypominamy, że dostawcami energii elektrycznej, ale także gazu i paliw płynnych są spółki Skarbu Państwa. Niezrozumiałe zatem, że tak horrendalne zyski są dla tych podmiotów. W zaistniałej sytuacji Rada Miejska Wrocławia apeluje do Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego o pilne wdrożenie mechanizmów osłaniających polskie samorządy i mieszkańców naszych gmin przed tak wysokimi cenami energii elektrycznej”.

To pierwszy apel.

Opinie klubów:

– Klub Radnych Nowa Nadzieja – Przewodniczący Piotr Uhle – Panie Przewodniczący, Szanowny Panie Prezydencie, Szanowni Mieszkańcy, Wysoka Rado, Drodzy Goście! Sytuacja samorządów w Polsce jest dramatyczna. Informacje, które spływają do nas z korporacji łączących instytucje samorządowe w całej Polsce, bardzo niepokoją, ponieważ się to przekłada realnie, jeżeli chodzi o np. Wrocław, realnie przekłada się na to, że stajemy przed alternatywą – albo w znaczący sposób ograniczony będzie poziom jakości usług publicznych w naszym mieście, albo czeka nas bankructwo. I to jest chyba pierwszy raz, kiedy ja funkcjonuję w Radzie Miejskiej Wrocławia, i kiedy realnie słowo „bankructwo” miasta nie brzmi jak żart, tylko brzmi jak realna możliwość. To jest naprawdę ewenement i pierwszy raz mamy do czynienia z taką sytuacją. To trudne, to niebezpieczne, to szkodliwe. Niezależnie od codziennego dystansu,

krytyki nawet dotyczącej tego, jak zarządzane jest nasze miasto, jak priorytetyzowane są wydatki, jak realizowane są w ogóle sprawy naszego miasta, należy jasno powiedzieć, że Iwia część dzisiejszego kryzysu finansowego we Wrocławiu pochodzi spoza miasta. Przyszła do nas z zewnątrz. Oczywiście, można zrobić więcej, ale to myślę, że powinno być tematem odrębnej debaty. Dzisiaj sygnał z Wrocławia powinien wyjść bardzo jasny. Mówimy tutaj naprawdę o innym rzędzie wielkości tego, co można byłoby oszczędzić we Wrocławiu, a jak dużo pieniędzy może zabraknąć, ze względu na to, jak prowadzona jest polityka państwa, polityka Prawa i Sprawiedliwości, ponieważ to nie jest pierwszy raz, kiedy mówimy o decyzjach, które szkodliwie, negatywnie wpływają na finanse naszego miasta. To Rząd Prawa i Sprawiedliwości przepuścił pieniądze na transformację energetyczną ze sprzedaży praw do emisji CO₂. Gdyby te pieniądze były wykorzystane lepiej, skala problemu dziś byłaby zupełnie inna. W samym tylko 2021 roku prawie 24 z 25 000 000 000 PLN ze sprzedaży praw do emisji CO₂ tak naprawdę przejedliśmy. To pieniądze, które mogłyby pomóc milionom Polaków, żeby np. dostosować się do zmieniającej się rzeczywistości, żebyśmy mieli lepiej dostosowane np. instytucje publiczne, sieć naszych placówek szkolnych. Nie tylko we Wrocławiu, w całym szeregu innych samorządów, żeby były lepiej dostosowane, dokonana została transformacja energetyczna. Dzisiaj też to wyzwanie, z którym się mierzymy, byłoby zupełnie inne i zupełnie inaczej by bolało. Zmiany cen energii mają trzy źródła. Ogólną inflację, spadek wartości pieniędzy na rynkach światowych, która rozpędza się już od czasu pandemii. Przecież, umówmy się, zostały wpompowane olbrzymie pieniądze w gospodarkę na całym świecie po jednej i po drugiej stronie oceanu. Drugie to rządy Pana Premiera Morawieckiego pod rękę z pomagającym mu finansować politykę Rządu Panem Prezesem Glapińskim. No i na sam koniec, wiemy co się dzieje za naszą wschodnią granicą. Wrocław od zawsze poddaje się ostatni, ale w starciu z tymi czynnikami, żadne miasto nie ma szans poradzić sobie bez wsparcia

na poziomie rządowym. Te wyzwania są większe niż jakikolwiek samorząd. Do radzenia sobie z międzynarodowymi wyzwaniami potrzebne są rozwiązania, przynajmniej na poziomie krajowym, a najlepiej europejskim. Potrzebna jest krajowa, europejska, sojusznicza polityka energetyczna. To nie jest tak, że we Wrocławiu mamy do tego narzędzia. To nie jest tak, że tak jak Rząd, mamy Bank Gospodarstwa Krajowego, który wyemituje obligacje za setki miliardów, za które będziemy płacili nie wiadomo ile. Oczywiście, mieliśmy pozytywne efekty tego, że krótkoterminowo oczywiście pozytywne, że pieniądze trochę traciły na wartości, bo mieliśmy dużo większe wpływy z budżetów w poprzednim budżecie. No i co z tego, że mieliśmy większe wpływy z PIT-u, jak w tym momencie rzeczywistość nas dogania. Niedopuszczalne jest, moim zdaniem, że stosowana jest taka, powiem eugeniczna metoda wobec wspólnot lokalnych dzisiaj przez Rząd Prawa i Sprawiedliwości. Chyba, że o to chodzi, żeby zostawić bez wsparcia samorządy, które dbają przecież o sprawy, które są najbliżej mieszkańców, o czystość ulic, o edukację, o przedszkola. Może to jest tak, że chodzi tutaj o to, żeby postawić taką alternatywę, że albo samorządy ograniczą świadczone usługi, ograniczą jakość świadczonych usług i w efekcie mieszkańcy po prostu tych włodarzy, którzy to robią, odwołają i władza, przynajmniej w zamyśle miałaby trafić w ręce PiS, albo władze samorządów, prezydenci, wójtowie, burmistrzowie miast, Rady Miejskiej tego nie robią. Gminy, miasta, powiaty zbankrutują. I tak czy inaczej władza trafi w ręce PiS, tylko w formie zarządu komisarycznego. Jeżeli taka jest alternatywa, to myślę, że fajnie byłoby, żebyśmy sobie powiedzieli o tym. Nie sądzę, nie wierzę w to oczywiście, że tak się stanie. Tak czy inaczej, niezależnie od tego, który wariant jest prawdziwy, ucierpią zwykli mieszkańcy, którzy zamiast lepszego transportu publicznego będą mieli gorszy, zamiast lepszych kamienic komunalnych, będą mieli gorsze. Będą mieli gorszą edukację, będą mieli po prostu gorsze usługi publiczne. Nie powinniśmy się na to godzić. Nie ma na to szans, niezależnie od tego, jak oceniamy funkcjonowanie obecnej większości,

obecnego Prezydenta. Naprawdę przyjdzie czas jeszcze, żeby o tym rozmawiać. Dzisiaj musimy jasno powiedzieć, że silny samorząd to sprawa, która różni kulturę polityczną Wschodu od Zachodu. Możemy spierać się o sprawy obywatelskie, możemy spierać się o jakość demokracji lokalnej, możemy się generalnie spierać o styl sprawowania władzy, ale jeżeli kwestie zasadnicze dotyczące tego, jak samorząd będzie funkcjonował, nie zostaną załatwione, nie zostaną zabezpieczone, to nie będzie w ogóle przedmiotu sporu. Dlatego chciałbym jednoznacznie dzisiaj powiedzieć, że opinia Klubu Radnych Nowa Nadzieja do obu projektów uchwał jest pozytywna. Będziemy głosowali za tym, ponieważ uważamy, że w tej trudnej sytuacji, kiedy naprawdę pierwszy raz od wielu lat słowo bankructwo w kontekście Wrocławia przestaje być abstrakcją, zaczyna być realną alternatywą. Dzisiaj sygnał z Wrocławia musi wyjść jasny. Bez rządowego programu osłonowego samorządy się zawalą, samorządy mogą zbankrutować, jakość usług publicznych pójdzie na psy. Nie możemy na to pozwolić, nie możemy się na to zgodzić. I liczę na to, że tego typu sygnały pójda nie tylko z Wrocławia, ale i z innych miejscowości i dotrą do rządzącej w Polsce większości Prawa i Sprawiedliwości. Jeszcze raz, opinia jest pozytywna. Bardzo serdecznie dziękuję.

– Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości – Przewodniczący Michał

Kurczewski – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Prezydencie!

Nasz kłopot z tym apelem jest taki, że zdaje się, że adresat nie jest do końca precyzyjnie wyodrębniony czy też wskazany, bo owszem, sytuacja międzynarodowa to jest jeden kontekst, ale musimy chyba też pamiętać, jak ceny energii są kształtowane, czyli jednostki ETS. Kwoty, które są wydawane na dwutlenek węgla, o których reformę, tego systemu apeluje Rząd, kształtują ceny energii. Jest też zasada merit order czyli taka zasada, która mówi, że najdroższy wytwórca prądu ustala cenę prądu w danym systemie energetycznym. Tak że tych rzeczy ignorować nie możemy. I polski system energetyczny również w ten sposób działa.

Jeśli Pan Przewodniczący Krauze mówi, że to nie jest polityka, no nie wiem, akcentowanie spółek Skarbu Państwa, wydaje mi się, że jest polityczne. My np. możemy mówić, że lokalny monopolista Wrocławski Park Wodny ustawia bardzo wysoką cenę dla osób, które np. nie mają kart Multisport, więc możemy tą piłeczką się tak przerzucać w nieskończoność. I myślę, że daleko nie zajedziemy. Przewodniczący Piotr Uhle tutaj chyba zapomniał powiedzieć, czy też nie pamięta, może ma amnezję, jak wyglądają ceny prądu w krajach, które już transformację energetyczną przeszły. Bywają jeszcze wyższe niż w Polsce. Więc to, że ceny prądu są w Polsce wysokie, wynika z uregulowań europejskich, z sytuacji międzynarodowej. Natomiast gdyby, że tak powiem, gdyby te uregulowania nas do pewnych, jako kraju, do pewnych rzeczy nie zmuszały, ceny prądu byłyby dużo niższe. I o tym należy pamiętać. Myślę, że też dużo lepszym rozwiązaniem dla Polski, dla Wrocławia byłoby, gdyby Prezydent Wrocławia zamiast rozmawiać o słusznych roszczeniach Polski z ambasadorem, rozmawiał np. właśnie o niesprawiedliwych systemach unijnych, które kształtują m.in. ceny prądu w Polsce. Myślę, że to by było dużo bardziej korzystne w tych rozmowach, jeśli one faktycznie miały miejsce. Przechodząc do meritum. Pojawiają się zapowiedzi rządowe, że system osłonowy dla samorządów będzie tworzony. Oczywiście cieszy nas to. Natomiast należy pamiętać, że ani spółki Skarbu Państwa, ani Rząd nie są jedynymi, do których ten apel należy kierować. Tym adresatem jest także Unia Europejska, która w swoim, w pewnym stopniu zaciętrzewieniu chce, żeby wszystkie koszty ponoszone na rzecz ochrony środowiska właśnie były przez Unię Europejską, przez kraje Unii Europejskiej. Tymczasem Unia Europejska nie jest w stanie uratować klimatu na świecie, bo jest zbyt małym organizmem i zbyt mało dwutlenku węgla jednak generuje. Tymczasem jesteśmy wszyscy w tym worku, który ma uratować świat. Niestety nie da się tego zrobić przy pomocy Unii Europejskiej. I ceny prądu wynikają w dużej mierze z kwestii uregulowań unijnych oraz sytuacji

międzynarodowej, której tłumaczyć nie muszę. Względem tego apelu nasze stanowisko jest bez opinii. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik:

Dziękuję. Chciałem zaznaczyć, że do tego apelu wnioskodawca złożył autopoprawkę. Autopoprawka została wszystkim Państwu Radnym przesłana na adresy e-mail.

Opinie komisji:

– **Komisja Statutowa** – bez uwag

Prezydent Wrocławia – opinia pozytywna

Dyskusja:

Radny Andrzej Kilijanek: Szanowny Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Koleżanki i Koledzy Radni! Rzadko, Panie Prezydencie, tak duża część Pańskiego wystąpienia spotyka się, jakby z moją aprobatą. Rzadko się tak zgadzamy w tak dużej części. Natomiast mówię tutaj o tej części merytorycznej. I chciałbym ją troszeczkę rozwinąć. Bardzo dobrze, że miasto unieważniło przetarg z przyczyn rynkowych, obiektywnych, dlatego że system merit order jest niestety podatny na spekulację. I dzisiaj te spekulacje nam troszeczkę straciły na sile, przez co widzimy na giełdzie surowców, że te surowce tanieją. W związku z czym, z przyczyn obiektywnych następny przetarg spodziewam się, że nawet gdyby się nic nie zadziało, nie było pomocy ze strony Rządu, opiewałby na atrakcyjniejszą dla Wrocławia ofertę, co nie znaczy że atrakcyjną, żeby była jasność. Rząd Prawa i Sprawiedliwości zadeklarował, że pomoże. I bardzo się z tego tytułu cieszę. Natomiast zastanawiam się, jakie my dzisiaj mamy tak naprawdę z poziomu państwa narzędzia, dlatego że kiedy Premier Morawiecki chciał zmienić system, czy proponował Prezydentowi Macronowi m.in. zmianę systemu merit order czy zawieszenie systemu ETS, nawet u nas w kraju niektórzy politycy, żeby

nie robić z tego polityki, nie będę mówił którzy, wyśmiewali Pana Premiera, a teraz de facto oczekują od Niego działań, które podjął kilka miesięcy temu. Sytuacja dzisiaj wygląda tak, że ten przetarg został unieważniony. I dobrze. Będziemy mieli niską stawkę. I dobrze. Nie zmieni się system merit order, więc będzie on podatny na spekulację. Na szczęście Europa radzi sobie chociażby z zapełnieniem magazynów energii przez co, tak jak mówię, te oferty będą niższe. Wstrzymam się od głosu przy tym apelu, dlatego że część wystąpienia zarówno Pana Prezydenta, jak i Przewodniczącego Krauzego miały charakter polityczny. Trudno jest mieć pretensje do spółek Skarbu Państwa o to, że szacują cenę zgodnie z przyjętym w Unii Europejskiej standardem. Spodziewam się, że to rozwiązanie i ta pomoc Rządu będzie funkcjonowała na zasadzie opodatkowania tych spółek, bo wydaje się, że innego narzędzia dzisiaj nie ma. Dziękuję bardzo.

Radny Paweł Karpiński: Szanowni Państwo, bardzo zaskoczyło mnie wystąpienie Pana Przewodniczącego Kurczewskiego, który podsumowując, stwierdził, że Unia Europejska nie uratuje klimatu na świecie. Jest za małym organizmem. Gdyby nie opłaty unijne i problem z Unią Europejską, ceny energii byłyby, jakby, akceptowane i normalne. Ja chcę tylko przypomnieć, że Rząd Prawa i Sprawiedliwości rządzi w Polsce od siedmiu lat. Od ponad roku ma dane wywiadowcze od Amerykanów, na podstawie których zbudował m.in. płot na granicy polsko-białoruskiej. Ale w tym czasie nie korzystał z tych danych, nie magazynował chociażby węgla, nie zwiększał wydobywania w polskich kopalniach. Ja przypomnę, że do sierpnia rokrocznie wydobywanie w polskich kopalniach jest mniejsze w tym roku niż rok temu w sierpniu. Ceny węgla poszybowały. Rząd Prawa i Sprawiedliwości oparł się na węglu rosyjskim importowanym w ogromnych ilościach. Podczas tych siedmiu lat rządzenia wielokrotnie zwiększył się ten import. Mając dane wywiadowcze, amerykańskie, nie zlikwidowano tego. Zrobiono to w sposób gwałtowny teraz niedawno z ogromnym problemem i stratą, kontraktując gdzieś na świecie węgiel o kompletnym braku jakości, sprowadzając

go z ogromnym opóźnieniem. Jednocześnie wytwórcą energii elektrycznej są spółki Skarbu Państwa. W skrócie mówiąc, należące do Skarbu Państwa, podobnie jak kopalnie, które należą do spółek energetycznych i do Skarbu Państwa. I jednocześnie Rząd, opierając się na podmiotach, które są praktycznie jego własnością, mówi o tym, że nic nie może zrobić, ponieważ Unia Europejska żąda opłat klimatycznych, które de facto nie idą do Unii Europejskiej, tylko są przejadane przez polski Rząd, ponieważ one trafiają do budżetu państwa na transformację energetyczną, która nie jest przeprowadzana. I oczywiście możemy teraz, tak jak Pan Radny Kilijanek mówił, zwać całość na system merit order, na to, że jest system podatny na spekulację, tylko zwróćcie Państwo uwagę, kto spekuluje. Czy to spekulują jakieś podmioty zewnętrzne, czy to może spekulują nasze polskie podmioty, których właścicielem jest Skarb Państwa? I może warto tutaj coś zrobić? Dlatego ten apel jest tak bardzo potrzebny, ponieważ Rząd powinien te spółki wziąć w rzy. W Europie zachodniej opodatkowano nadmierne wpływy z tytułów właśnie spekulacyjnych. W Polsce tego nie ma. I teraz mamy znowu taką pozycję, że wszyscy czekamy z utęsknieniem, czy Rząd się ulituje i nam pomoże, a może nam nie pomoże i zostawi nas, brzydko mówiąc, na lodzie. A ten lód się zbliża, ponieważ jesień już jest chłodna, a sezon grzewczy tuż tuż. Dziękuję bardzo.

Radny Robert Grzechnik: Szanowni Państwo, na obecne ceny energii wpływ ma oczywiście wiele czynników, zaczynając od zielonej polityki Unii Europejskiej do uprawnień do emisji CO₂, idąc przez epidemię, lockdowny, programy pomocowe, tarcze, inflację, kończąc na wojnie, sankcjach, marżach spółek energetycznych, nie tylko polskich i spekulacjach. Miasto jest w ciężkiej sytuacji i tego nie będę podważał, ale to nie wynika tylko ze wzrostu cen energii. To jest także wynik zaniedbań Państwa i Państwa poprzedników, czyli tej dynastii rządzącej Wrocławiem od 20 lat. W tłustych latach zamiast spłacać długi rolowaliście i zaciągaliście nowe zobowiązania, zwiększaliście liczbę urzędników i koszty funkcjonowania gminy.

Wydawaliście środki na zbędne imprezy i inwestycje. Kiedy na początku kadencji mówiłem tutaj, że trzeba zmniejszać koszty funkcjonowania miasta i spłacać długi, niektórzy z Państwa się śmiali. Dzisiaj żalicie się, że nie ma pieniędzy i prosicie o pomoc, przyznając tym samym, że przepaliliśmy dobre lata, kiedy mogliśmy przygotować się na trudne czasy. Narzekacie Państwo na wysokie zyski spółek państwowych, podczas gdy sami działacie w podobny do nich sposób. Od początku tej kadencji podnieśliście wrocławianom każdą zależną od samorządu opłatę i podatek. I zgadzam się z tym, że marże w spółkach energetycznych są zbyt wysokie. Tak samo jak za wysokie są np. opłaty za czynsze w TBS-ach, parkowanie czy bilety do parków wodnych. Gdyby Wrocław był w dobrej kondycji finansowej, to w przyszłym roku moglibyśmy np. obniżyć inwestycje z miliarda na 600 000 000 PLN, spać spokojnie i równolegle szukać rozwiązań, czekając na to, aż przyjdą lepsze czasy, bo takie na pewno przyjdą. To, co Państwo tutaj zorganizowaliście, jest dla mnie niczym więcej jak politycznym spektaklem, mającym w pierwszej kolejności odsunąć od Was winę za tragiczną sytuację finansową Wrocławia. Gdybyście Państwo chcieli szukać rozwiązań, spotkalibyśmy się dzisiaj tutaj na tej sali w celu znalezienia oszczędności i nowych dochodów. Dlaczego nie zaprosiliście Państwo wszystkich Radnych do takiej debaty? Czy były takie zaproszenia? Nie. Zamiast tego dyskutujemy o Państwa apelach skierowanych do Rządu. I gdybyśmy tutaj, Szanowni Państwo, w Radzie Miasta wypracowali wspólną politykę na najbliższy rok, zacisnęli pasa i nadal by brakowało, to poparłbym dobrze sformułowane apele do Rządu. Ale niestety nie ma takiej dyskusji. Najwidoczniej nie o dobro wrocławian tutaj chodzi, ale o to, komu wrocławianie uwierzą i na kogo zagłosują w najbliższych wyborach. I to jest bardzo przykre. Dziękuję bardzo.

Radny Piotr Maryński: Szanowni Państwo Zgromadzeni, Szanowny Panie Prezydencie, Panie Przewodniczący! Pewnie to, co powiem, będzie nudne, ale po raz kolejny podkreślę, że chyba podatnicy Wrocławia nie po to nas tutaj, że tak powiem, obdarzyli zaufaniem i postawili na tych miejscach,

gdzie jesteśmy, żeby kolejne bezproduktywne apele z siebie wydawać. Oczywiście za chwilę padną tutaj argumenty, że Statut przewiduje takie stanowiska i tak dalej, ale mamy tutaj do czynienia, moim zdaniem, z sytuacją jeszcze bardziej osobliwą, jako że mamy specjalną sesję Rady Miejskiej, w jakim celu zwołaną? Po to, żebyśmy tutaj podpisali się pod dwoma politycznymi apelami, które są owocem już kampanii wyborczej, która wystartowała. Więc mam nadzieję, że podatnicy Wrocławia nas słuchają albo przynajmniej ich część i także w mediach tę relację będą mogli ocenić. Jak nadejdzie czas wyborów, to także podsumują odpowiednio tych z nas, wszystkich nas, tak naprawdę. Więc ocena, nam się wydaje będzie surowa, ale pożyjemy, zobaczymy. Teraz do rzeczy. Gratuluję Panu Prezydentowi pierwszej części swojego wystąpienia. Bardzo osobiście mnie pozytywnie zaskoczył wyważoną oceną sytuacji, która rzeczywiście łatwa nie jest i chyba przynajmniej w moich doświadczeniach jako radnego od roku 2014 jest bardzo trudna. Więc rzeczywiście jest się nad czym pochylić. I powinniśmy wspólnie – to, co Kolega Grzechnik przed chwilą powiedział – wspólnie usiąść i dzisiaj na tej sesji próbować wypracować rozwiązanie, które skutkowałoby prawem lokalnym, korektami budżetu, nie wiem czym jeszcze, ale w każdym razie faktami, które tu, które są w naszych rękach, które my możemy tutaj dzisiaj realizować, a nie kolejnymi politycznymi apelami w kampanii wyborczej, która już się rozpoczęła. Zatem wracając do przemówienia Pana Prezydenta – pierwsza część naprawdę rzetelna, solidna i chłodna analiza sytuacji. No ale niestety, druga część to już jest czysta polityka i przemawianie w imieniu, ja rozumiem, jesteśmy samorządowcami, ale koncentrujemy się może na Wrocławiu. Szanowny Panie Prezydencie, dlaczego po raz kolejny Pan wypowiada się w imieniu wszystkich innych samorządów? Rozumiem, że Państwo macie jakiś cel określony, działacie w określony sposób, ale koncentrujmy się, gorąca prośba, koncentrujmy się na Wrocławiu. Kolejna kwestia, pytanie: czy Państwo, czy Pan Prezydent wysłuchał, czy też może dzisiaj przeczytał wczorajsze wystąpienie

o godz. 20.00 Premiera Sasina dotyczące kwestii, którą tutaj dzisiaj poruszamy? Wydaje się, że sytuacja jest trudna, ale nie straszmy ludzi apokalipsą. Poradźmy sobie z tym, Rząd, państwo Rzeczpospolita Polska nie zostawi nas bez pomocy, więc próbujemy współpracować. Jak? Pokazaliśmy, że możemy, jako samorząd współpracować z Rządem przy okazji pandemii czy przy okazji tej fali uchodźców z Ukrainy, których gościmy. Da się to zrobić? Da się, więc współpracujemy, a nie okładajmy się na obie strony. I teraz jeszcze jedna kwestia dotycząca odpowiedzi Pana Przewodniczącego Piotra Uhlego. Kolega Przewodniczący poczuł wiatr w żagle. Roztoczył wizję apokalipsy, upadku samorządu, bankructwa. Panie Przewodniczący, jaki jest cel, żeby ludzi, którzy i tak są już, głównie przez media wystraszeni – oczywiście sytuacja jest trudna, znowu jeszcze raz podkreślę, nie neguję tego – ale podkreślanie jeszcze tej sytuacji, podkreślanie tego napięcia, tego strachu, który i tak ludzie mają w związku z inflacją, w związku z wojną, w związku z kryzysem, mówienie o tym, że samorząd Wrocławia, że Wrocław zbankrutuje? Panie Przewodniczący, apeluję o szklankę zimnej wody. Dziękuję.

Radny Tomasz Motyka: Szanowni Państwo, ja bardzo uważnie słucham tej dyskusji naszej dzisiejszej. No wiadomo, że tutaj sytuacja jest trudna. Natomiast co do wystąpienia Pana Piotra Maryńskiego, ja się z nim zgadzam jak najbardziej, apel apelem, działanie musi być, ale jeżeli już Pan Piotr Maryński proponuje wspólne rozwiązywanie różnych problemów, to ja proponuję apel, abyśmy razem służyli, aby zostało zwrócone to, co zostało zabrane w ramach nowego ładu [red. – Polski Ład] Wrocławowi. To jest około 400 000 000 PLN, bo mamy teraz takie informacje, że w tym roku ma być wypłacona ta kwota dodatkowych, jak to mówi Rząd i Prezydent, środków, które de facto zostały nam zabrane z PIT-u. I ten podział to jest kwota 13 700 000 000 PLN, jest podzielona na dwie transze. Jedna transza 7 800 000 000 PLN jest dzielona proporcjonalnie do ilości mieszkańców. Natomiast druga kwota już nie, to jest 5 900 000 000 PLN. Jeżeli mamy tworzyć jakieś rozwiązania wspólnie,

to ja bardzo proszę, abyśmy zaapelowali, aby te pieniądze, które zostały de facto, to dzisiaj Prezydent powiedział, zabrane Wrocławowi w postaci tej kwoty z PIT-u za 2019 rok, abyśmy zaapelowali wspólnie do Rządu, aby zwrócił to, co zostało realnie zabrane. Dziękuję pięknie.

Radny Michał Młyńczak: Panie Przewodniczący, Pani Prezydent, Panie Prezydencie! Elementem polityki jest sprawczość, a zatem my nie możemy tutaj odchodzić od tego kluczowego zagadnienia. I nie możemy od razu wnioskować, że coś, co jest elementem polityki, jest z góry złe, a takiego rodzaju ton dyskusji właśnie, to jest to miejsce, gdzie te polityczne spory czy polityczne jedności muszą być prezentowane i wyważane. Sprawczość, czyli ten kluczowy element polityki w zakresie, w jakim samorząd może tę sprawczość osiągnąć, wydaje się, że jest w miarę realizowany, że jest realizowany systematycznie i przy założeniu jakiegoś systematycznego, a także jakiegoś planu działania. Natomiast ten element sprawczości, który jest poza samorządem, winien być realizowany przez Rząd i instytucje do tego powołane, które od siedmiu lat są w rękach jednej partii, jednego wodza. W tym zakresie należy właśnie tutaj postawić ten akcent. I teraz należy przejść do kwestii samego apelu, znaczy, nie chcąc poprzeć takiego apelu należy zadać sobie kluczowe pytanie, tzn. czego bronimy, broniąc się przed poparciem takiego apelu. Czy bronimy inflacji 15% w lipcu, czy bronimy inflacji 16% w sierpniu, czy bronimy wzrostu cen rok do roku podstawowych produktów spożywczych na poziomie 24%, czy w końcu bronimy 20% wzrostu cen benzyny i 30% wzrostu cen oleju napędowego, jeśli mówimy o dieslu. Czego bronimy? To jest kluczowe pytanie. Wskazać należy, że chyba wszyscy tu siedzący mamy dzieci, mamy wnuki, sami pracujemy, a często pracujemy również w instytucjach, które są podległe samorządom, czy też jednostkom budżetowym i są od nich zależne. A zatem to te jednostki samorządowe, te jednostki od nich zależne, symbolicznie bo takie mają uprawnienie i taką mają wyłącznie możliwość, wykrzykują na tym etapie apel o pomoc, aby w tym zakresie Rząd, który jest władny, i który twierdzi, że jest władny, aby w tym zakresie podjął

określone, skuteczne działania, które są polityczne, a zatem są sprawcze. Należy zadać jeszcze jedno pytanie. Czego bronimy w tym zakresie? Czy osoby, które odpowiadają w tym momencie za kluczowe decyzje polityczne, czy są podłączone do jakichś innych sieci przemysłowych? Czy one są podłączone do jakichś innych stacji benzynowych, czy mają jakieś ustalone inne ceny produktów podstawowych? Bo jeśli tak, to chętnie, myślę, jak tu wszyscy siedzimy, przyłączymy się do tych właśnie instytucji, które gwarantują wybranym, w cudzysłowie wybranym, takie a nie inne ceny. Pięć największych firm energetycznych w kraju, to jest: PGE, Tauron, Enea, Energa i Polenergia w 2021 roku wypracowały kolosalne zyski netto i kolosalne zyski EBIDTA. Przypomnę, są to tzw. zyski operacyjne świadczące faktycznie o rentowności danego przedsiębiorstwa. Jeśli przyjmiemy tutaj te wartości, to trzeba pokazać, że tylko PGE, największy z nich oczywiście, ale zysk netto osiągnął na poziomie 4 000 000 000 PLN netto, a zysk EBIDTA na poziomie 8 100 000 000 PLN; Energa 968 000 000 PLN zysku netto i 2 500 000 000 PLN zysku wartości EBIDTA; Enea 1 800 000 000 PLN, EBIDTA 2 150 000 000 PLN; grupa Tauron, to jest skupiająca szereg spółek 2 400 000 000 PLN zysku netto, 4 200 000 000 PLN wartości EBIDTA; Polenergia, najmniejsza z nich, ale istotna z punktu widzenia posiadanych sieci, to jest 149 000 000 PLN zysku netto i prawie 250 000 000 PLN zysku EBIDTA. Jeśli zatem przyjmiemy, iż rolą gospodarza, który zagarnia pod swoje skrzydła i to w sposób dosłowny wszystkie instytucje, wszystkie przedsiębiorstwa, ma większość sejmową, swojego Prezydenta, a zatem staje się odpowiedzialnym za całokształt, a nie tylko za siebie, to czas, korzystając z tych prerogatyw rozumianych w sposób bardzo pozytywny, – podkreślam, dobrze rozumiany – wprowadzić [red. – zapis dźwiękowy nieczytelny] model polityki, ale takiej dobrze rozumianej, w której to Państwo za pomocą swoich regulatorów i zmiany przepisów – a z tym nie macie problemów nawet z nocy na dzień – wprowadzić odpowiednie regulacje, które spowodują, że to dostosujecie, te elementy. Mówię o Rządzie,

ale przepraszam, zwracam się, bo reprezentujecie poniekąd również tę samą partię, aby wywrzeć określony wpływ na Rząd, który mógłby w ten sposób zadziałać. Ludzie, firmy, samorządy sobie poradzą. Dziękuję.

Radny Andrzej Kilijanek: Szanowni Państwo! Chciałbym odnieść do słów Panów Radnych Michała Młyńczaka i Pawła Karpińskiego. Cieszę się, że Pan Radny Młyńczak zauważa rekordowe zyski spółek energetycznych. Szkoda, że dopiero teraz, dlatego że one są coraz lepsze, odkąd do władzy doszło Prawo i Sprawiedliwość. I to jest efekt dobrego zarządzania. I teraz właśnie, dlatego że są tak dobrze zarządzane, mamy możliwość reagowania, co Rząd Prawa i Sprawiedliwości już zapowiedział. Jeżeli chodzi o słowa Pana Karpińskiego – zadał pytanie, kto spekuluje. To Panu Karpińskiemu przypomnę tylko, że ceny surowców na giełdzie są podawane w dolarach i to nie bez powodu. Nie jesteśmy rynkiem zamkniętym i czynniki zewnętrzne, w tym przypadku głównie czynniki zewnętrzne mają bardzo duży wpływ na cenę surowców przy systemie kształtowania ceny energii, tzw. merit order. Dziękuję bardzo.

Radny Piotr Maryński: Szanowni Państwo! Króciutko ad vocem wypowiedzi Kolegi Radnego Tomasza Motyki. To Kolego, ja właśnie apelowałem o to, żeby nie apelować, tylko, żeby wziąć się do roboty, i żeby tworzyć prawo. Dziękuję, że Pan mnie pochwalił za, jakby, cenną inicjatywę, ale moja inicjatywa polegała na tym, że właśnie nie apelujmy. Pan mnie tu namawia do kolejnego apelu. Ja nie chcę apelować. Ja bym chciał razem, wspólnie, żebyśmy stworzyli korekty prawa, korekty budżetu. Róbmy tu, co możemy tutaj na miejscu zrobić, ale przestańmy apelować. Dziękuję.

Radny Robert Pieńkowski: Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado! Prawdę powiedziawszy pewna dynamika mojego życia spowodowała, że nie miałem za wiele czasu, aby się zastanowić nad tym, jak głosować w dniu dzisiejszym. Prawdę powiedziawszy ta wiedza jeszcze

przed tą dyskusją nie była skryształizowana. W każdym razie po tej dyskusji wiem już znacznie więcej, bo apel, przynajmniej w sferze takich najogólniejszych deklaracji, dotyczy kwestii związanych z tym, że miasto Wrocław potrzebuje wsparcia, potrzebuje pomocy, ponieważ ma problemy i przewiduje kolejne problemy związane z wypłacalnością, z możliwościami finansowymi miasta w rozmaitych dziedzinach. Tutaj Pan Prezydent przedstawił, tak jak Piotr Maryński wspominał szereg wiarygodnych danych. Natomiast niestety nie był w stanie się powstrzymać przed rozmaitymi uszczypliwościami, które kierował pod adresem Rządu Zjednoczonej Prawicy, dodając tam rozmaite wątki poboczne, grosy. Zupełnie nie pojmuję, w jakim celu tutaj używał jeszcze argumentu związanego ze strajkiem nauczycieli. Przypomnę, że Pan Prezydent Jacek Sutryk obiecywał rzeczy, z których się potem wycofał, więc to, powiedzmy, wrażenie owego chaosu z całą pewnością współtworzył również Pan Prezydent, jeśli chodzi o kwestię strajku nauczycieli. Natomiast, jeśli chodzi o kwestie związane tutaj z tym apelem, nie byłem jeszcze zorientowany, jak będę reagował. Tutaj wystąpienie Pana Prezydenta już mnie coraz bardziej utwierdzało w tym, że w tym apelu za mało jest kwestii merytorycznych i za dużo polityki. Natomiast wystąpienie Przewodniczącego Piotra Uhlego to rzeczywiście już mnie całkowicie pozbawiło złudzeń. Pan Przewodniczący Uhle pokazał, że absolutnie tutaj nie chodzi o żadne kwestie natury merytorycznej, tylko o czystą politykę. I dokładnie rzecz biorąc, nawiasem mówiąc, o przepychankę pomiędzy Klubem Prezydenta Jacka Sutryka a Klubem, któremu przewodniczy Pan Piotr Uhle, czyli licytacja na to, kto tutaj jest bardziej radykalny. I tak naprawdę chodzi o kuszenie wyborców. Ja nie jestem z całą pewnością wyborcą partii czy ugrupowań lewicowych, skrajnie lewicowych, lewackich, więc moje wybory polityczne sięgają najbardziej do centrum, jeżeli, powiedzmy, miałbym na kogoś stawiać. Więc wybór, który proponuje mi np. Piotr Uhle, to absolutnie jest dla mnie nie do przyjęcia. I przyznam się, że zupełnie mnie jego wystąpienie nie skusiło. Natomiast oczywiście

chodzi o licytację i kuszenie wyborców we Wrocławiu przed zbliżającymi się wyborami. Przypomnę jeszcze to, że inflacja dotyczy bardzo wielu państw: Estonii – 22%, Litwa ponad 20%, Łotwa – 19%. Tu Panowie również cytowali wysokość inflacji w Polsce. To jest zjawisko, które bardzo podskoczyło w momencie, kiedy wybuchła wojna na Ukrainie. I Państwo niby o tym wspominają, ale udają, że powody są wewnętrzne, podczas gdy 75%, z całą pewnością, tych powodów jest powodami zewnętrznymi. Ja tutaj nadal podtrzymuję swoje stanowisko, że gdyby dyskusja i jakby otoczka tego apelu byłaby merytoryczna, to być może byłbym skłonny zagłosować „za”. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik:

Chciałem dla porządku w dyskusji wskazać, że Pan Prezydent zajmował głos w punkcie *Komunikaty Prezydenta*. I wypowiadał się tutaj w roli organu wykonawczego. Apel pochodzi od Radnych Rady Miasta.

Pan Przewodniczący Piotr Uhle, bardzo mnie cieszy, że w taki sposób jednoznaczny w imieniu swojego środowiska ten apel poparł, ale nie jest jego autorem. Intencje co do apelu można bardzo łatwo wyjaśnić, analizując treść tego apelu i analizując uzasadnienie do tego apelu.

A są to tylko kwestie merytoryczne i ekonomiczne. Nie ma w tym apelu żadnej polityki.

Przewodniczący Klubu Radnych Forum Jacka Sutryka „Wrocław wspólna sprawa” Jarosław Krauze:

Panie Prezydencie, Panie Przewodniczący, Wysoka Rado! Bardzo dziękuję Panu Przewodniczącemu, że wiele rzeczy, które przed chwilą powiedział, może ja jeszcze raz powtórzę, żebyście Państwo bardzo wyraźnie zrozumieli. Rozumiem, co Pan Pieńkowski powiedział. Nie miał czasu się zapoznać z dokumentem, więc może nie przeczytał, kto jest wnioskodawcą. Radni Rady Miejskiej Wrocławia, w myśl regulaminów, Statutu podpisali wniosek i podpisali się pod tymi apelami. To nie jest apel Pana Prezydenta. Tak, jak powiedziałem, to nie jest apel skierowany przeciwko komuś. To jest apel w sprawie. Może

odniosę się tak trochę chaotycznie, ale prawie do wszystkich wypowiadających się, ale mówię, prawie do wszystkich i nie odpowiadam za to, co w czasie dyskusji mówili poszczególni Radni reprezentujący różne Kluby. Ja się odnoszę do dokumentu, który Państwu przedłożyliśmy z autopoprawką. Pan Michał Kurczewski jako pierwszy się wypowiadał. I można powiedzieć, że zarzucił nam, że apel nie jest precyzyjnie opisany, do kogo my to kierujemy. No przepraszam, ja już inaczej nie umiem, bardziej precyzyjnie nie umiem, ponieważ bardzo precyzyjnie określiliśmy adresata. Przeczytam może jeszcze raz nagłówek: do Prezesa Rady Ministrów. W treści nawet w ostatnim akapicie apelujemy do Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego. No precyzyjniej się nie da określić, do kogo to ma być kierowane. Ja może dopowiem, że adresat, do którego jest skierowany ten apel, pewnie nie znał naszego apelu, bo myśmy go złożyli w piątek, ale już w sobotę się do niego odniósł. Bardzo wyraźnie się odniósł. I stanął po naszej stronie. Po stronie naszych propozycji, które są tutaj złożone. Jeżeli Państwo nie wierzycie, odszukam zapis, zacytuję Pana Premiera Morawieckiego. Cytuję: „Chciałbym podkreślić, że nie będziemy tolerować sytuacji, w której nadzwyczajne zyski spółek Skarbu Państwa i spółek zagranicznych są realizowane kosztem obywateli oraz instytucji wrażliwych. Poleciałem Ministrowi Aktywów Państwowych i Ministrowi Klimatu o jak najszybsze wypracowanie odpowiednich rozwiązań prawnych.” Możecie Państwo to na stronie Pana Premiera znaleźć.

Przepraszam za moją taką dygresję, ale po Panu Kurczewskim występował Pan Andrzej Kilijanek. Fajnie, bo ja odniosłem takie wrażenie, może mylne, że Pan Kurczewski reprezentuje Pana Wicepremiera, który odpowiada za aktywa, a Pan Kilijanek raczej Premiera. Jeszcze raz podkreślam, bo znów był cytat, że to Jarosław Krauze tutaj coś wniósł. Nie Jarosław Krauze. Jarosław Krauze został tylko upoważniony przez Klub do tego, żeby w imieniu naszego Klubu, tych Radnych, którzy się podpisali pod tym apelem, żeby go przedstawił.

I Pan Grzechnik. Jak zawsze w jednej i tej samej tonacji, że Wrocław jest źle zarządzany, że za dużo wzięliśmy kredytów na inwestycje, a jakby ten Wrocław wyglądał, gdybyśmy nie zaciągali kredytów na dobrych warunkach i nie budowalibyśmy tak pięknego Wrocławia, jaki on jest teraz? To do nas, do naszego miasta coraz więcej osób przyjeżdża mieszkać, bo uważają, że to jest cudowne miasto do zamieszkania. Więc o tym rzeczywiście możemy podyskutować. Bo ja nie znam rozwiązań np. młodych ludzi, którzy tu przyjeżdżają i od razu kupują sobie mieszkania bez wzięcia kredytu. No, żeby cokolwiek rozwijać, inwestować w siebie, inwestować w swoją rodzinę, to trzeba pozyskać te pieniądze i rozłożyć w odpowiednich ratach na spłaty. Pewnie, że możemy się różnić co do tego, czy to była trafiona inwestycja czy też nietrafiona. Pewnie historia wiele rzeczy osądzi, ale ja doskonale pamiętam, jak w 2002 roku Pan Prezydent Dutkiewicz na różnych spotkaniach w różnych miejscach, szczególnie na wrażliwych spotkaniach nawet z trudnymi związkami zawodowymi mówił: „Najpierw musimy postawić na miejsca pracy”. Żeby była podstawa do tego, żeby ludzie tu zarabiali, ale żeby też ściągnąć inwestorów do Wrocławia, to trzeba tym inwestorom też zapewnić pewne możliwości życia. Już w 1998 roku na spotkaniu z Panem obecnym Przewodniczącym Sejmiku Andrzejem Jarochem, kiedy dyskutowaliśmy, jak rozwijać Wrocław, jak ściągnąć inwestorów, pamiętam bardzo wyraźnie, jak Pan Andrzej Jarocho na jednym ze spotkań powiedział: „Musimy mieć pole golfowe. Żeby ściągnąć dobrych inwestorów, oni muszą mieć miejsce, gdzie będą realizowali swoje popołudniowe potrzeby realizacji”. Potem była dyskusja o szkołach międzynarodowych, że ci, którzy tu przyjadą... I tak wiele, wiele. I zrobiliśmy sporo dla tego Wrocławia. Dużo się wybudowało. Ale to teraz trzeba troszeczkę pospłacać. Oczywiście. I systematycznie Skarbnik to robi. Wielokrotnie rozmawialiśmy z Panem Skarbnikiem, że niektóre zobowiązania, które Pan Skarbnik zaciągnął, zamieniał na kredyty lepiej oprocentowane. To z Panem Skarbnikiem proszę usiąść. Pokaże, ile na tym każdego roku, bo to w budżecie jest nieraz zapisane

w poprzednich latach, ile się uzyskało dodatkowych? Panie Radny, jak tak Pan mówi dzisiaj o Wrocławiu, to widać, że Pan nie przeczytał dokładnie naszego apelu. Ja nie wiem, może ja jeszcze raz wszystkim Państwu przeczytam, a szczególnie Panu Pieńkowskiemu, bo sam powiedział, że niedokładnie się zapoznał z tym wszystkim. „Podobne propozycje na zakup energii elektrycznej otrzymały inne polskie samorządy. Wzrosty kilkuset procentowe zanotowały m.in. Poznań, Bydgoszcz, Olsztyn czy Warszawa. Rekordzistą jest Piotrków Trybunalski, gdzie podwyżka osiągnęła poziom ponad 1000% cen tegorocznych”. I tu mała dygresja do Pana Radnego Maryńskiego. To Pan Maryński albo Pan Pieńkowski, już teraz nie wiem, kto mówił tak dużo o inflacji, że rzeczywiście to wszystko, co się wydarzyło, że ta inflacja 22%, 18% może i 16% to jest wina czynników, które się złożyły. Od COVID-u, po wojny, po sytuację, już dobra, nawet Unia Europejska jest winna, ale, kochani, sami cytujecie: „22, 18, 16”. A tu mówimy o inflacji i propozycjach 500%. W Piotrkowie Trybunalskim, który, można powiedzieć, za miedzą ma Bełchatów, 1000%. To gdzie tutaj te różnice. Jeszcze raz przypominam, cytowałem przed chwilą Premiera: „Nie pozwolę na takie zyski spółek nieuzasadnione”.

Do Pana Roberta Pieńkowskiego znów. Nie Wrocław. To wszystkie gminy. Wszystkie gminy mają z tym problem. Oczywiście, Wrocław by pewnie mlekiem i miodem płynął, gdyby tutaj od lat rządził przedstawiciel Waszego ugrupowania, ale Wy też żeście budowali ten Wrocław. To Wasze również decyzje. Przecież w 2002 roku, pamiętacie jak był PO—PIS? Pamiętacie następną kadencję? To też byliście w koalicji, no więc Wy podejmowaliście te decyzje. Wy rozbudowywaliście ten Wrocław. Kochani, obudźcie się, bo ja mam czasami wrażenie, że ta polityka tak Wam zasłoniła racjonalne myślenie, żeby nie powiedzieć mocniej. I mam takie wrażenie, jak Wy byście, tu zacytuję Radnego Skoczylasa. Jureczku, nie Ciebie, innego Radnego Skoczylasa, który kiedyś mi tak ładnie powiedział: „Jak ich

słucham, to mam wrażenie, że oni siedzą tyłem do okna i nie widzą, co się we Wrocławiu zmieniło i jak się zmieniło”.

W zasadzie to by było tyle, proszę Państwa. To co, przeczytać raz jeszcze, żebyście Państwo ze zrozumieniem podejmowali decyzję? Bo ja rozumiem, można się wstrzymywać. Rozumiem, nie pozwolili. Macie problem między Premierem i Wicepremierem, no to musicie jakoś rozstrzygnąć tam, ale to w Warszawie będą rozstrzygać. Ale my naprawdę mówimy tutaj o tym, że w zaistniałej sytuacji Rada Miejska Wrocławia apeluje do Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego o pilne wdrożenie mechanizmów osłonowych, osłaniających polskie samorządy i mieszkańców naszych gmin przed tak wysokimi cenami energii elektrycznej. No i już na koniec. Jeszcze raz cytuję: „Chciałbym podkreślić, że nie będziemy tolerować sytuacji, w której nadzwyczajne zyski spółek Skarbu Państwa i spółek zagranicznych są realizowane kosztem obywateli lub instytucji wrażliwych. Poleciałem Ministrowi Aktywów Państwowych i Ministrowi Klimatu jak najszybsze wprowadzenie odpowiednich rozwiązań prawnych”. Dziękuję.

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu apelu – druk 1632/22

Wyniki głosowania: za – 28, przeciw – 1, wstrzymało się – 5

W wyniku głosowania **apel nr LVIII/7/22** z dnia 26 września 2022 r. został przyjęty.

https://baw.um.wroc.pl/UrządMiastaWroclawia/document/66053/Apel-LVIII_7_22

2. Projekt apelu do Rady Ministrów, Sejmu i Senatu w sprawie pilnego opracowania i wdrożenia reformy systemu finansowania jednostek samorządu terytorialnego – druk nr 1633/22

Przewodniczący Klubu Radnych Forum Jacka Sutryka „Wrocław wspólna sprawa” Jarosław Krauze: Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Koleżanki i Koledzy, Radni zasiadający w Radzie Miejskiej

Wrocławia, a dziś spotykający się w Sali Sesyjnej pod patronem, wielkim patronem naszej Sali Sesyjnej. Kolejny apel drugi dziś Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 26 września 2002 roku. Tym razem do Rady Ministrów Sejmu i Senatu w sprawie pilnego opracowania i wdrożenia reformy systemu finansowania jednostek samorządu terytorialnego.

„Na podstawie §36 ust. 1 pkt 2 Statutu Wrocławia, stanowiącego załącznik do uchwały Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 17 maja 1996 roku, w sprawie przyjęcia Statutu Wrocławia w brzmieniu uzgodnionym z Prezesem Rady Ministrów Rada Miejska Wrocławia uchwala, co następuje. Według najnowszych wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań, przeprowadzonego w 2021 roku, Wrocław stał się trzecim największym miastem w Polsce, z oficjalną liczbą ludności wynoszącą 673 000 osób. To przeszło 30 000 więcej niż dotychczasowe szacunki. Ponadto w naszym mieście dodatkowo mieszka około 250 000 obywateli Ukrainy. Wrocław stanie się wkrótce milionowym miastem. Jesteśmy z tego dumni, ale też zatroskani faktem, że oznacza to dodatkowe wydatki na politykę mieszkaniową, usługi społeczne, edukację, kulturę i inne. Przy dotychczasowych zasadach finansowania samorządów z budżetu Państwa nie podołamy tym wydatkom. Już teraz we Wrocławiu brakuje ponad 1000 nauczycieli. Już teraz potrzebujemy dobrze opłacanej kadry pomocy społecznej w usługach opiekuńczych i innych. Obecnie oprócz subwencji ogólnej i oświatowej potrzebujemy nowej subwencji społecznej pokrywającej rosnące wydatki, m.in. na domy pomocy społecznej, usługi opiekuńcze czy opiekę społeczną. Jednocześnie skutki wysokiej inflacji upoważniają nas do wnioskowania o zwiększenie dla jednostek samorządu terytorialnego udziału w podatku PIT i naliczanie go według wpływu w danym roku kalendarzowym, co poprawi trudną sytuację finansową gmin, szczególnie w zakresie wydatków bieżących. Apelujemy do Rządu, Sejmu oraz Senatu o pilne podjęcie rozmów z przedstawicielami struktur samorządowych oraz partnerami społecznymi nad systemową reformą

zasad finansowania samorządów w Polsce, która uwzględniałaby zmieniane realia ekonomiczne i społeczne”.

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Opinie klubów:

– **Klub Radnych Nowa Nadzieja** – opinia pozytywna

– **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości – Radny Andrzej Kilijanek**

– Szanowni Państwo, o ile nie miałem wątpliwości co do pierwszego apelu i jasny był mój pogląd na jego zasadność, o tyle z tym drugim apelem już niejako problem mam, bo to nie jest pierwszy raz, kiedy o tym rozmawiamy. Co prawda jeszcze wtedy byłem bardzo młody, jeszcze nie przyjechałem do Wrocławia nawet, ale mieliśmy taki czas jak EURO 2012. I kiedy je dostaliśmy, to była dyskusja o dyscyplinie finansów publicznych i o tym, czy stadion, nasz ogromny Stadion Wrocław powinniśmy budować z budżetu miasta czy też przez powołanie spółki komunalnej. Stało się jasne, że musimy to robić przez powołanie spółki, dlatego że miasto, po prostu tak dużej inwestycji nie udźwignęłoby w ramach swojego budżetu, przekroczylibyśmy dyscyplinę finansów publicznych. Dzisiaj znowu o tym dyskutujemy, dlatego że mamy pewien system zarządzania, bardzo dużą swobodę, jeżeli chodzi o kształtowanie wydatków w samorządzie. I dopóki było dobrze, dopóty bardzo dobrze nam to wychodziło, ale kiedy przychodzi zadyszka wywołana COVID-em, wywołana wojną, pojawiają się kolejne problemy, które się piętrzą, zaczynamy wołać o pomoc i o delegowanie czy też przenoszenie odpowiedzialności za finansowanie zadań gminy na Rząd. I ja to widzę w ten sposób, że, o ile sam apel jest bardzo ciekawy do przedyskutowania, o tyle argument, który jest w nim użyty, jak choćby kwestia braku tysiąca nauczycieli we Wrocławiu, nie pasuje mi do tego apelu chociażby, dlatego że nie uważam, żeby brak tysiąca nauczycieli, jak to Państwo tam napisaliście, był efektem braku środków we Wrocławiu. To jest problem

o wiele bardziej złożony. I to jest problem, który faktycznie jest na poziomie czy też powinien być dyskutowany na poziomie Rządu, władzy centralnej, a nie tutaj we Wrocławiu. Fakty dzisiaj są takie, że środowisko nauczycieli niechętnie patrzy na zmianę systemu wynagradzania. Mówię tutaj o tabelce zawartej w karcie nauczyciela z widełkami finansowymi. I mówię też o tym, dlatego że 1000 brakujących nauczycieli to jest pewna taka niesprawiedliwa liczba, dlatego że wśród tych tysiąca etatów są po prostu na nadgodziny dla nauczycieli, którzy już w systemie pracują. I nauczyciele bardzo niechętnie chcą słuchać o tym, żeby im te nadgodziny odbierać. Tak że tu są pomieszane w tym apelu przynajmniej dwie rzeczy, może nie będę mówił o jeszcze większych problemach z uzasadnieniem tego dokumentu. Ale naprawdę staraliście się Państwo zrobić coś apolitycznego, wrzucając bieżący temat polityczny, czyli wolne nieobsadzone etaty w systemie edukacji. Ale, znowu, to jest problem, który nie wynika z treści apelu. Ten argument jest po prostu nietrafiony tutaj. My nie możemy poprzeć czegoś, co jest polityczne i bardzo słabo, w mojej ocenie, uzasadnione, a sama koncepcja zmiany systemu finansowania samorządów, pewnie do przedyskutowania, ale na gruncie akademickim a nie sesji Rady Miejskiej. Dziękuję bardzo.

Opinie komisji:

– **Komisja Statutowa** – bez uwag

Prezydent Wrocławia – opinia pozytywna

Dyskusja:

Radny Piotr Maryński: Szanowni zgromadzeni, Szanowny Panie Prezydencie, Szanowny Panie Przewodniczący! Pewnie znowu to będzie nudne, ale ja po raz kolejny powiem, że bierzmy się do roboty, bo mija druga godzina, podatnicy Wrocławia nam płacą za co? Za to, że wydamy z siebie dwa apele, więc raz jeszcze poproszę o to, żebyśmy wzięli się

do roboty i tworzyli prawo miejscowe, korygowali budżet i zajmowali się rzeczywiście poważną sytuacją, która jest w naszym mieście, żebyśmy nie zawodzili podatników, tylko żebyśmy robili pracę, do której zostaliśmy przez nich, że tak powiem, wynajęci. I teraz powiem szczerze, że przy tym apelu to jakieś kolejne kuriozum, moim zdaniem, ale które się wpisuje w serię wydarzeń, które mają miejsce w naszym mieście od jakiegoś czasu, że tu nagle oprócz tego, że tworzymy różne, znaczy tworzymy w sensie, ja się z tym trochę nie utożsamiam i raczej to neguję, ale znowu muszę dotknąć Pana Prezydenta, bo tutaj Pan Przewodniczący, który referował ten dzisiejszy projekt apelu jednego i drugiego, to jednak jest przewodniczącym klubu prezydenckiego. Zatem ja utożsamiam to z naszym prezydentem naszego miasta i także moim prezydentem. Więc mój apel, taki tutaj wewnętrzny: nie mieszajmy polityki samorządowej z polityką krajową, bo zabieraliśmy się jako miasto, mówię głosem Pana Prezydenta, w politykę ogólnokrajową cały czas, jakby wkraczamy w te kwestie. Ostatnio była kwestia związana z domaganiem się bądź niedomaganiem się reparacji od Niemców, czyli polityka międzynarodowa. W tej chwili wkraczamy w korektę polityki fiskalnej państwa polskiego. Szanowni Państwo, proponuję skoncentrujmy się jednak na pracy dotyczącej naszego miasta, naszego ukochanego miasta. I tutaj, tak jak pan Przewodniczący Krauze zechciał był zauważyć, to mamy milionowe miasto, patrząc też na użytkowników naszego miasta, tych, którzy mieszkają być może tuż za granicami miasta, ale pracują i większość czasu spędzają w naszym mieście. Skoncentrujmy się na naszym mieście. Najpierw zróbmy to, co do nas należy tutaj we Wrocławiu, a potem ewentualnie, jak będziemy mieli dużo wolnego czasu i wszystko tutaj uporządkujemy, bierzmy się za politykę Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję uprzejmie.

Radny Tomasz Motyka: Panie Prezydencie, Panie Przewodniczący Szanowni Radni! Tutaj mam chyba trzy minuty tylko. Temat rzeka, tak naprawdę. I temat zmian, które powinny, w mojej ocenie, nastąpić. Ja o tym dosyć długo mówię i w pełni popieram ten apel. Nawet powiem

więcej, uważam że całkowity, cały PIT powinien zostawać w miejscu, gdzie jest płacony. Z wielu względów. Może skupię się tutaj na samej tylko edukacji, która jest według ustawy o samorządzie zadaniem własnym gminy. Natomiast ta subwencja, którą dostajemy od państwa, pokrywa zaledwie połowę wydatków, które nasza gmina wydaje na wszelką rozumianą edukację w naszym mieście. Natomiast tutaj nie zgodzę się z Radnym Andrzejem Kilijankiem, bo Pan tutaj mówi o rozchwianiu budżetu, bo na poziomie centralnym rozchwianie budżetu, a właściwie według raportu NIK są dwa budżety, budżet centralny, który jest uchwalony przez Sejm i Senat i jest budżet, który Wyście zrobili, czyli na ok. 400 000 000 000 PLN, w PGK i Funduszu Rozwoju, no to jest kuriozum. I tak jak Pan Piotr Maryński mówi, że my się nie powinniśmy tym zajmować, myśmy się właśnie powinni tym zajmować, a przynajmniej apelować, bo na poziomie prawnym my mamy tutaj małe pole do popisu, natomiast jeżeli większość samorządów będzie o takie rozwiązania apelować, to, w mojej ocenie, jak najbardziej powinniśmy się nad tym pochylić. A wyzwania, które stoją przed samorządami, nie tylko edukacja, ale też i polityka związana z odpadami, są ogromne na przyszłe lata. Notabene myśmy się podpisali pod tymi dokumentami z Unią Europejską, że pewne normy musimy osiągnąć. I te normy muszą być spełnione, więc te pieniądze muszą się znaleźć na te rozwiązania, o których mówicie. Co prawda Rząd Prawa i Sprawiedliwości zreflektował się w tej rekompensacie zastrzegł sobie, że 15% pieniędzy, które będą w tym roku, nie w przyszłym, tylko w tym roku zwrócone samorządom, ma być wydane na właśnie energooszczędne źródła w gminach, więc tutaj sami Wy się zreflektowaliście. Tak że jak najbardziej popieram ten apel. Uważam, że jest potrzebny. Trzeba o tym rozmawiać. Są różne propozycje, bo i propozycja 80 procent z PIT-u. Ja uważam, że cały PIT powinien zostawać w gminie. Takie jest moje zdanie. Uważam, że silny samorząd to są kraje rozwinięte. I trzeba brać przykład z USA, Niemców, Belgii, Holandii czy Szwajcarii. To są kraje wysoko rozwinięte, gdzie właśnie

te regiony są silne, niezależne. Mają swoje źródła dochodów.

I tak jak mówimy o pensjach nauczycieli, to w momencie, kiedy edukacja byłaby bardziej podległa danemu regionowi, to i te zarobki mogłyby być inaczej kształtowane i te podwyżki dla nauczycieli mogłyby być wyższe i bardziej realne. Dziękuję pięknie za głos.

Radny Robert Pieńkowski: Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado! Kilka refleksji również na marginesie tej trwającej właśnie dyskusji. Otóż tutaj pojawił się wątek nauczycielski, a mam okazję tutaj tę tematykę jakoś osobiście, że tak powiem, obserwować, a od kilku lat, zwłaszcza w kontekście reformy oświaty, która polegała tak w uproszczeniu na likwidacji gimnazjów i na powrocie do tego powiedzmy starszego systemu obejmującego wyłącznie szkoły podstawowe i ponadpodstawowe bez owych gimnazjów. W każdym razie podczas debat, które trwały, w których uczestniczyłem, debaty polityczne, można powiedzieć roztańczano naprawdę katastroficzne wtedy takie wizje dotyczące zwolnień nauczycieli. I jakimś dziwnym trafem tak się stało, że stało się zupełnie odwrotnie. Po prostu tego nie potrafię pojąć, jak przedstawiciele opozycji, a też i przedstawiciele rządzący obecnie miastem Wrocławiem, tak bardzo się mogli pomylić, że wieszczili masowe zwolnienia, a tymczasem mamy wielkie niedobory. Te niedobory są też pewnego rodzaju uproszczeniem, bo tak zgaduję, że mają Państwo na myśli wszystkich nauczycieli, którzy nawet części etatów, powiedzmy, że gdzieś tam są potrzebni. I na tej zasadzie ta ilość pewnie się rozmnożyła, ale to Pan Dyrektor Delewski mógłby to wyjaśnić. Natomiast jeszcze informacja, dlaczego są te problemy z nauczycielami. Otóż Wrocław jest ofiarą własnego sukcesu. No tak się składa, że możliwości pracy dobrze płatnej we Wrocławiu jest mnóstwo, znacznie więcej niż gdzieś poza Wrocławiem, więc oczywiście informatyk, matematyk z całą pewnością jest w stanie znaleźć znacznie lepiej płatną pracę. I to bez względu na to, ile byśmy nauczycielowi nie zapłacili, to informatyk będzie zarabiał znacznie więcej, pracując w banku. I to jest pewien problem, że tego nie jesteśmy w stanie przeskoczyć. Jeszcze taka

drobna informacja dla tych, którzy nie wiedzą, bo jednak warto pamiętać, że kwestie związane z, w cudzysłowie, ze stratami, które miasto Wrocław ponosi, w związku z mniejszymi przychodami z PIT-u, one się też biorą stąd, że miasto Wrocław, powiem, że, w cudzysłowie, traci, ale dokładnie ta sama kwota trafia do kieszeni wrocławian. Tyle. Dziękuję za uwagę.

Radny Dominik Kłosowski: Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Szanowni Państwo Radni! Ja odpowiem Piotrowi Maryńskiemu na Jego wypowiedź, że my jesteśmy tu dwie godziny już i podatnicy za to płacą. My właśnie troszczymy się o podatników we Wrocławiu. Kiedy 1,5 roku temu urzędnicy magistratu mówili, że będzie katastrofa finansowa, to wszyscy mieli to gdzieś. Ja dzisiaj apeluję do patriotyzmu Kolegów z PiS-u i Piotra Maryńskiego, żeby zagłosowali za tymi apelami. Bądźcie patriotami we Wrocławiu. Mamy ogromny problem finansowy, jeżeli chodzi o prąd. Rozmawialiśmy o tym. Nie będę do tego wracał. Liczby nie kłamią, ale mamy też ogromny problem społeczny, ponieważ wzrasta nam liczba mieszkańców, a nie mamy nauczycieli, żeby te dzieci edukować. Do tego jeszcze mamy gości z Ukrainy, którzy uciekają przed wojną. I to jest właśnie ta robota, za którą się wzięliśmy, a nie mamy narzędzi, żeby finansowanie zwiększyć. Możemy apelować do Rządu. I o to Państwa wszystkich proszę, żebyście byli patriotami i zagłosowali za tymi apelami. I teraz do Pana Maryńskiego. Panie Maryński, naprawdę nie wystarczy straszyć Niemcami i śpiewać: „żeby Polska była Polską”. Czasami trzeba przyjąć taki apel, żeby w Warszawie się obudzili i zwiększyli finansowanie dla Wrocławia, ponieważ naprawdę będzie katastrofa. Dziękuję bardzo.

Radny Piotr Maryński: Pokornie przyjmuję te uwagi od Kolegi przedmówcy. Spróbuję je sobie wziąć do serca, jednak pewnie rozczaruję Kolegę swoim głosowaniem, ale oczywiście przemyślę tę kwestię. Tak się zastanawiam, że będziemy apelować o to jeszcze, żeby nie było stonki ziemniaczanej bądź jakiejś innej hekatombi, która jest niezależna od nas, ale to tak na marginesie. Zgłosiłem się do głosu ad vocem, wypowiedzi

Kolegi Radnego Tomasza Motyki. Proszę też oczywiście nie brać tego do siebie. Chciałem tylko się odnieść do tej wypowiedzi. Gorąca prośba. Ta wypowiedź, która mówi o tym, że trzeba iść ścieżką, którą Pan tutaj przytaczał Belgii, czy też, już nie pamiętam, którego tam z krajów, to mnie to osobiście, być może się mylę, obym się mylił, mnie to pachnie jakąś secesją, jakimś w ogóle naruszeniem porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Nie wiem, czy my dążymy do jakiegoś statusu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej czy też ustroju Szwajcarii. Chwileczkę. Czy to jest naszą rolą, że my mamy tutaj, nie wiem, ustawiać system ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. Halo! Szanowni Państwo, zajmijmy się Wrocławiem, a nie ustawianiem ustroju państwa. Wydaje się, że Sejm i Senat są do tego predysponowane. Dziękuję uprzejmie.

Radny Andrzej Kilijanek: Muszę zabrać głos i odnieść się do słów Radnego Kłosowskiego. Powiem w ten sposób. Brak programu dzisiejszej opozycji parlamentarnej bardzo widoczny jest przy tego typu wypowiedziach, dlatego że Wy każdego roku o systemie edukacji mówicie zupełnie co innego. Kiedy był temat likwidowania gimnazjum, mówiliście, że nauczyciele będą tracić pracę. Prawda jest taka, że chwilę wcześniej Rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u dopuścił sześciolatkę, pomieszał z siedmiolatkami, po to, żeby nauczyciele nie tracili pracy. Kiedy ten trend zaczął się odwracać, Prawo i Sprawiedliwość to zauważyło. Dzieci było coraz mniej. Podjęto decyzję o zmianie systemu edukacji, co popierali rodzice i dali mandat ludzie, Polacy po prostu, Rządowi do zrealizowania tej reformy. Wy krzyczeliście „nie”. Teraz, kiedy widać, że Prawo i Sprawiedliwość podjęło słuszną diagnozę, co do problemu systemu edukacji, Wy krzyczycie: „brakuje nauczycieli w systemie, są źle wynagradzani”. Tylko pamiętajcie, że te etaty, o które dzisiaj wołacie, to są nadgodziny nauczycieli. Jak rozumiem, chcecie nauczycielom te nadgodziny odbierać, tylko nie powiecie tego wprost. Będziecie tworzyli złudne wrażenie tego, że się dzieje bardzo źle. Dzieje się bardzo źle, ale tam gdzie się dzieje źle, to nie jest akurat polska szkoła. I Wy mieszacie

dzisiaj ze sobą dwa tematy bardzo luźno, de facto powiązane. I Panie Radny Kłosowski, nie zajęliśmy się tematem edukacji, dlatego że to nie jest naszym zadaniem. Naszym zadaniem jest stety albo niestety realizacja powierzonego nam ustawowo zadania. I nie poruszam tutaj proporcji finansowania, dlatego że też mamy inny pogląd na ten temat, ale to nie na dzisiaj i nie na teraz. Dziękuję.

Radny Tomasz Motyka: Ja tak króciutko do Pana Piotra Maryńskiego. Panie Piotrze, ja jak najbardziej świadomie poruszyłem ten temat, ponieważ mamy dzisiaj apel. My nie tworzymy tutaj prawa dla ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, tylko właśnie apelujemy o pewne rozwiązania, które, w mojej ocenie, są słuszne i, które są zasadne. I jeżeli Pan, oczywiście może się ze mną nie zgadzać, może Pan mieć inne zdanie na ten temat. Ja jestem zwolennikiem pełnej decentralizacji regionów. W mojej ocenie jest to lepsze rozwiązanie dla funkcjonowania naszego kraju. Pan być może jest za większą centralizacją kraju. Każdy ma swój punkt widzenia. Tak że dziękuję.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik:

Szanowni Państwo! Ja nieczęsto korzystam z mego prawa do zabrania głosu na sesji, bo prowadzę obrady i unikam tego, ale w tych kwestiach jednak się wypowiem. A powiem, to co mówiłem ostatnio, kiedy zabrałem głos jako radny na tej sesji. Art. 167 Konstytucji ust. 1: „Jednostkom samorządu terytorialnego zapewnia się udział w dochodach publicznych odpowiednio do przypadających im zadań”. Zwracam się do Pana Radnego Piotra Maryńskiego – jakie ustawianie ustroju? Ustrój jest ustawiony. Trzeba tylko respektować to, że ustawiony został w ustawie zasadniczej, w Konstytucji. No i moje pytanie, bardziej dla dzieci przedszkolnych, ale trzeba je zadać. Czy jeśli zabrano nam 600 000 000 PLN z tego naszego udziału w dochodach, a dołożono teraz opłaty rządu 400 000 000 PLN, to co? To myśmy mieli 1 000 000 000 PLN po prostu? Za dużo nam Rząd dotychczas dawał, tak po prostu, bo nas lubił, a teraz to zniknęło

i my musimy sobie radzić w tej sytuacji, w której już nie jesteśmy rozpieszczani. Czy dostawaliśmy pieniądze, które faktycznie były niezbędne na realizację zadań powierzonych samorządowi, a w tym momencie i po stronie dochodowej, i po stronie kosztowej zostaliśmy zubożeni. I dlatego mówimy i wskazujemy, że należy nam się, konstytucyjnie należy nam się, odpowiedni udział w dochodach po to, żebyśmy my mogli świadczyć usługi komunalne mieszkańcom na odpowiednim poziomie. Na takim poziomie, do jakiego wrocławian przez te lata, takiej krzywej rosnącej jakości usług we Wrocławiu przyzwyczailiśmy. Dziękuję bardzo, nie ma więcej zgłoszeń. Zamykam dyskusję.

Przewodniczący Klubu Radnych Forum Jacka Sutryka „Wrocław wspólna sprawa” Jarosław Krauze: Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, szkoda, że już Radni Prawa i Sprawiedliwości, którzy byli na sesji, opuszczają nas, bo miałem parę słów do Nich, ale trudno, mogą później sobie przeczytać, to co do Nich powiem. Połączę wypowiedzi Pana Radnego Kilijanka i Pana Radnego Pieńkowskiego. Oni się wypowiadali w temacie edukacji. I jak już po raz kolejny Pan Pieńkowski zauważył, że ma podstawę do tego, żeby o tym rozmawiać, to ja jeszcze raz przypomnę, że otrzymałem kiedyś nagrodę jubileuszową za 40 lat pracy w szkole, więc też mam prawo się w tej kwestii wypowiedzieć. Jeżeli mówimy o nadgodzinach, nie myląc z godzinami doraźnymi, to są dwie różne sprawy. Godziny nadliczbowe, nauczyciel otrzymuje i je przyjmuje do realizacji w wyniku sytuacji, że nie ma kto poprowadzić tych lekcji. Nauczyciel powinien być zatrudniony na etacie. To, że dziś tak niskie są wynagrodzenia nauczycieli, i każdy nie wychodząc z budynku, chciałby jeszcze sobie dodatkowo dorobić, to nie jest wina Wrocławia. To jest wina systemu edukacyjnego, systemu wynagrodzeń, który przygotowuje Minister Edukacji. Proszę Państwa, tu wielokrotnie była informacja, że baliśmy się, tak naprawdę nie wiadomo kto, ale baliśmy się, bo to zawsze wszyscy się boją, że będą zwolnienia, że nauczyciele będą zwalniani. A ja uważam, że większą tragedią jest to, że nauczyciele się sami zwalniają, że sami

odchodzą. Oni nie przychodzą do systemu edukacyjnego, bo każdego roku powinni przyjść nowi zasilić system edukacji, żebyśmy mieli cały czas nowe pokolenia nowych dobrze przygotowanych nauczycieli. I żeby oni mogli uczyć. Ale dziś jaka jest sytuacja? Przychodzi nowy młody nauczyciel do placówki edukacyjnej czy to w Poznaniu, czy Warszawie, czy Wrocławiu, po studiach, magister i on otrzymuje mniejsze wynagrodzenie niż najniższa płaca w Polsce. I my musimy jako samorządy mu dopłacać, żeby otrzymywał zgodnie z prawem najniższe wynagrodzenie. No to coś tu jest nie tak. Pan Kilijanek wiele razy wypowiadał się w sprawie edukacji. Na początku kadencji, pamiętam, jak grzmiał na Pana Prezydenta: Panie Prezydencie, gdyby Pan przeznaczył 2 000 000 PLN dodatkowo na wynagrodzenia nauczycieli, to nauczyciele by dostali około 400 PLN więcej wynagrodzenia. Tylko, że zapomniał policzyć, że policzył sobie na jeden miesiąc, a nie na 12, bo rok ma 12, a od tego są jeszcze pochodne. Naprawdę, jeżeli chcemy poważnie porozmawiać o edukacji, to proponuję, abyście Państwo udali się na jakieś seminarium albo sami zorganizowali. Dyrektor Departamentu Jarosław Delewski może wszystkie dane pokazać, ilu mamy w systemie edukacji nauczycieli, a ilu mamy nauczycieli emerytowanych, którzy ratują nasz system edukacji przed tym, żeby w ogóle wszystko funkcjonowało. Pan Kilijanek jest zatrudniony w Urzędzie Wojewódzkim, to może zejść tylko troszeczkę niżej i od Pana Kuratora się dowie, czy rzeczywiście nie brakuje nam ponad 1000 nauczycieli we Wrocławiu. A jak jest w całej Polsce, to też byśmy sobie mogli powiedzieć.

Do Pana Pieńkowskiego, który o odpisie podatkowym mówił, że trochę zostaje przez to naszym mieszkańcom. Ale gdybyśmy, drogi Panie Radny, odpisy mieli liczone w roku 2022, to co nasi podatnicy zarobili dziś i odprowadzili od tego podatek, ten gminny i ten powiatowy do naszego budżetu, to zapewniam Pana, że różnica między podatkiem czy dochodami, czy zarobkami, jak to nazwać, w roku 2019 roku a w roku 2022, to jest różnica. Jeżeli Pan nie wierzy, niech Pan weźmie dane

Ministerstwa Pracy i zobaczy, ile wynosiło najniższe wynagrodzenie w roku 2019, a ile wynosi w tym roku, więc tak to mniej więcej wygląda.

Odnosząc się jeszcze do Pana Maryńskiego, który zarzucał mi, że ja jestem przewodniczącym klubu Prezydenta – tak, to jest mój wielki zaszczyt, że jestem przewodniczącym Klubu, w którym jest 19 Radnych. To wielki zaszczyt być przewodniczącym Klubu i organizować pracę Klubu. Ale, jak i ja, jako przewodniczący, tak i moi Radni, którzy są w naszym klubie, to nie są radni ubezwłasnowolnieni. Ja też nie jestem ubezwłasnowolniony. My podejmujemy decyzje sami. Najlepiej może to ocenić Pan Prezydent, jak bardzo merytoryczne są dyskusje, jak Pana Prezydenta zapraszamy na Klub i jak sobie rozmawiamy. Tylko chciałbym zwrócić uwagę, żeby nie porównywać wszystkich do siebie. To, że Państwo macie inne rozwiązania w swoim ugrupowaniu, to nie myślcie, że wszyscy tymi samymi kategoriami pracują co Wy. To tak nie jest. Dodatkowo. Nic bez nas o nas. To nie może być tak, że my nie mamy prawa. My mamy więc obowiązek wnioskować do organów jakichkolwiek o to, żeby zapewnić jak najlepsze rozwiązania dla naszych mieszkańców. Gdyby przyjąć taką tezę, którą tutaj Piotr Maryński przedstawiał, że sprawami tak ważnymi jak systemy podatkowe mają się zajmować tylko posłowie w Warszawie, to ja bym to tak porównał, może nietrafnie, ale gdyby przyjąć filozofię Pana Maryńskiego, to pewnie by nie było Sierpnia '80. Pewnie nie byłoby 4 czerwca 1989 roku, bo wszyscy wiernie byśmy realizowali to, co Warszawa nam nakazała. A przeczytajmy jeszcze raz sobie zapisy Konstytucji, przeczytajmy sobie nasz Statut, to wtedy będziemy mogli powiedzieć. To jest nasz obowiązek zabiegać o to, żebyśmy jak najlepsze rozwiązania stosowali i o nie apelowali, i zabiegali. I nie tylko w taki sposób, ale może powinniśmy pojechać, może powinniśmy się spotkać, bo to przecież nie tylko Wrocław. Jeszcze raz przywołam to. Kochani, nie siedźcie tyłem do okna. Popatrzcie, co się dzieje we wszystkich gminach. Wszyscy o to apelują, żebyśmy inaczej na tę sprawę spojrzeli. Trzeba o to zabiegać. Jednocześnie jedno zdanie na temat naszej

propozycji dotyczącej wprowadzenia nowej subwencji społecznej. Proszę Państwa, nasze społeczeństwo, szczególnie to wcześniej urodzone potrzebuje coraz więcej opieki. Jeżeli my tego nie będziemy widzieć, my nie będziemy na to dodatkowych środków przeznaczać, to będzie bardzo niedobrze. To będzie grzech zaniechania, że my o to nie występujemy. Dziękuję bardzo.

Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk: Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo! Ja po prostu chciałem podziękować za tę dzisiejszą nadzwyczajną sesję i za te wszystkie głosy i komentarze, które mieliśmy okazję usłyszeć. Dziękuję Panu Przewodniczącemu Piotrowi Uhle za to, że udało nam się dzisiaj w tej rzeczywiście wyjątkowej i ekstremalnej dla samorządów w Polsce i tym samym dla samorządu wrocławskiego sytuacji sfokusować na tych rzeczach, które rzeczywiście stanowią po prostu dzisiaj dla nas i dla naszych mieszkańców istotne zagrożenie. I mogą zachwiać po prostu fundamentem samorządu, także fundamentem tego miasta.

To po pierwsze. Po drugie, z nadzieją podobną, jaką wyraził Jarosław Krauze, że Koledzy z PiS-u odsłuchają to, co powiemy. Zostawiam te wszystkie wątki niemieckie, które stanowią już taką, powiedzmy, klasykę w wykonaniu Kolegów, te peregrynacje Prezesa po kraju i sufłowanie tych fobii niemieckich, z których i ja mam okazję dowiedzieć się, czyje interesy reprezentuję. Ja myślę, że mieszkańcy Wrocławia wiedzą doskonale, czyje interesy reprezentuję i dadzą temu wyraz w kolejnych wyborach. Czy warto?

Pan Pieńkowski był uprzejmy zauważyć, właśnie wskazać na ten kontekst, o którym powiedziałem, nazywając wiele z tych uwag wątkami pobocznymi. Dla mnie to nie są do końca wątki poboczne. To, że Polska nie może sięgnąć po 160 000 000 000 z KPO, to dla mnie nie jest wątek poboczny. Tak samo jak dla mnie nie jest wątkiem pobocznym to, że w wyniku zmian w systemie podatkowym straciliśmy 600 000 000 PLN. Nie jest dla mnie wątkiem pobocznym to, że liczy nam się zaliczki z podatku PIT – powtórzę to raz jeszcze – w odniesieniu do roku 2019 i tracimy 400 000 000 PLN,

co dalej razem daje tę kwotę, o której wspomniał Pan Przewodniczący Kmiecik na poziomie 1 000 000 000 PLN. To nie są wątki poboczne. O nich trzeba po prostu mówić. I o nich mieszkańcom Wrocławia będziemy mówić, bo one są ważne w tej całej sytuacji i w tej dyskusji, którą dzisiaj prowadzimy. Zresztą Koledzy tutaj wskazywali, ja rozumiem tę trudność znalezienia się w tej niezręcznej sytuacji zabrania głosu w sprawach, które przecież są dość oczywiste, szukanie winnego, wskazywanie na Unię Europejską, no ale rzeczywiście jakimś cudem Pan Premier dzisiaj wnioskuję o stworzenie rozwiązań prawnych, w wyniku których opodatkowane zostaną nadmierne zyski spółek Skarbu Państwa. Nie odwołuje się tutaj do regulacji unijnych. Podobnie jak i bardzo jasno mówi o zamrożeniu po prostu cen energii. To wszystko się odbywa przecież dalej w tym porządku unijnym, do którego przywykliśmy, czyli jest to po prostu możliwe. Jest to dzisiaj możliwe. Szkoda, że tak późno. I teraz przechodzę do ostatniego wątku, o którym wspomniał Pan Maryński. Właśnie dlatego warto apelować. O tym też mówił Pan Przewodniczący Jarosław Krauze. My na co dzień zajmujemy się i wspólnie troszczymy Wrocławiem, ale warto i trzeba właśnie w takich krytycznych sytuacjach apelować, bo gdyby nie te apele, gdyby nie te liczne konferencje prasowe, które zostały zorganizowane w ubiegłym tygodniu w całej Polsce, gdyby nie te krzyczące tytuły wielu dzienników i gazet, być może do tego by po prostu nie doszło. Tak że presja także poprzez przyjmowanie tego typu stanowisk ma sens. A my musimy i jesteśmy do tego przecież zobowiązani przez naszych mieszkańców, przez naszych wyborców, zajmować stanowisko w ważnych sprawach musimy. I będziemy zajmować, bez względu na to, czy ktoś to uzna za działanie nieproduktywne czy ktoś to uzna za stratę czasu. Dla nas to nie jest strata czasu. Rozmawianie o Wrocławiu i o wyzwaniach, które stoją przed Wrocławiem, nie jest dla nas stratą czasu. I apelowanie o pewne warunki, w ramach których my dalej możemy zajmować się, troszczyć się miastem, możemy to miasto rozwijać. I to też nie jest tak, jak powiedział Pan Radny Kilijanek,

że jak trwoga, to do Rządu, że Pan Radny był uprzejmy wspomnieć o jakiejś zadyszce, o swego rodzaju wiszeniu u klamki Rządu, które dzisiaj możemy obserwować w wykonaniu polskiego samorządu. Tego typu uwagi świadczą o tym, że kompletnie nie rozumiemy sytuacji, w jakiej się znajdujemy. Samorządy nie chcą żadnej przecież jałmużny. Samorządy upominają się tylko o to, aby ich warunki funkcjonowania pozostały niezmiennie. Przecież ja powiedziałem w swoim pierwszym wystąpieniu, że nawet przy tych licznych zmianach w systemie podatkowym, my byśmy spróbowali dać sobie radę. Przecież powiedziałem, że byliśmy gotowi także na 10—20-procentowy wzrost nawet zakupu energii, rozumiejąc właśnie to, co się dzieje. My nie chcemy żadnej jałmużny. My upominamy się o to, aby nie pogarszać warunków funkcjonowania polskiego samorządu. I raz jeszcze. O tym wszystkim będziemy opowiadać naszym mieszkańcom. Bardzo dziękuję za możliwość tego dzisiejszego spotkania. Bardzo dziękuję za tę dyskusję nad tymi dwoma projektami uchwał.

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu apelu – druk 1633/22

Wyniki głosowania: za – 28, przeciw – 6, wstrzymało się – 1

W wyniku głosowania **apel nr LVIII/8/22** z dnia 26 września 2022 r. został przyjęty.

https://baw.um.wroc.pl/UrządMiastaWroclawia/document/66054/Apel-LVIII_8_22

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik: Bardzo dziękuję, Panie Prezydencie. Szanowni Państwo, wyczerpany został porządek LVIII nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej Wrocławia. Zarządzam głosowanie korespondencyjne nad projektami apeli, które objęte zostały porządkiem obrad. Ogłaszam przerwę do godz. 17.10. Głosowanie trwa do godz. 16.50.

Szanowni Państwo wznawiam po przerwie posiedzenie LVIII sesji Rady Miejskiej Wrocławia. Informuję Państwa o wynikach głosowania. Projekt apelu do Prezesa Rady Ministrów o wdrożenie mechanizmów osłonowych dla jednostek samorządu terytorialnego w związku z drastycznym wzrostem cen energii – druk nr 1632/22 – głosowało 34 Radnych: za – 28, przeciw – 1, wstrzymało się – 5.

Projekt apelu do Rady Ministrów do Sejmu i Senatu w sprawie pilnego opracowania i wdrożenia reformy systemu finansowania jednostek samorządu terytorialnego – druk nr 1633/22 – głosowało 35 Radnych: za – 28, przeciw – 6, wstrzymał się 1 Radny.

Szanowni Państwo, wyniki głosowań zostaną przekazane Radnym drogą elektroniczną, jak również zostaną ogłoszone w Biuletynie Informacji Publicznej.

V. Przyjęcie protokołów sesji.

Ze względu na krótki okres między sesjami i nadzwyczajny charakter tej sesji protokół zostanie sporządzony na sesję październikową.

VI. Interpelacje i zapytania.

Informacja w tym zakresie została umieszczona w materiałach w programie eSesja.

VII. Wolne wnioski i oświadczenia.

Radny Piotr Maryński: Szanowny Panie Przewodniczący i zgromadzeni, którzy nas jeszcze słuchają. Tylko krótko chciałem się odnieść do kwestii tych, do których się w czasie dyskusji nie mogłem odnieść. Tutaj do Pana Przewodniczącego Klubu Prezydenta Jacka Sutryka, Pana Jarosława Krauzego – chciałbym sprostować, że w żadnym wypadku to nie był zarzut do Pana Przewodniczącego, że jest przewodniczącym Klubu, bo ja to szanuję, respektuję i bardzo cenię za pracę Pana Przewodniczącego,

tak więc absolutnie, być może źle zostałem zrozumiany. Jeżeli tak, to prostuję to. Po prostu rozumiem i dla mnie to jest jakby sytuacja, która pokazuje, że mówimy głosem tym, mówię o klubie, który reprezentuje Prezydenta. To jest dla mnie zrozumiałe, jasna sprawa. Kwestia druga, do Pana Przewodniczącego Krauzego tych odniesień historycznych i, ja to sobie tak zanotowałem w pamięci, jako akcji bezpośredniej roku 1980, 1989 itd. Ja także pamiętam te czasy, może nie mam z całą pewnością aż takich doświadczeń, ale jednak pamiętam tamten czas. Więc powiem tak. To jest oczywiście moja osobista opinia. Dość ryzykowne chyba jest porównywanie tamtego czasu do czasu obecnego, ale okej, rozumiem, że tak można porównać. Szanuję zdanie każdego człowieka i każdej osoby, która ma swój pogląd na ten temat, ale wciąż uporczywie i konsekwentnie będę podkreślał to najpierw, w pierwszej kolejności przede wszystkim zrobmy swoją pracę. Tu, gdzie możemy bez żadnych przeszkód i bez niczyjej pomocy, to co do nas należy zrobmy najpierw, a następnie bierzmy się za naprawianie czegoś, co nam nie pasuje, bądź wymaga korekty powyżej nas. Taka refleksja. I teraz tutaj, Szanowny Panie Przewodniczący, ja bardzo Pana cenię za profesjonalny sposób prowadzenia sesji Rady Miejskiej, od kiedy Pan jest przewodniczącym, ale jeżeli mogę uprzejmie prosić o to, żeby jednak próbować tonować emocje, powściągać emocje. To jest oczywiście moja indywidualna prośba. Proszę tego nie brać do siebie, ale trochę wypowiedź Pana Przewodniczącego, jakby, trochę mnie dotknęła. Oczywiście ja tam sam zostałem wywołany, ale to akurat nie jest kwestia związana ze mną, tylko gorąca prośba i taki też apel do wszystkich radnych, ale przede wszystkim do Pana przewodniczącego, który prowadzi obrady, tonujmy emocje, próbujmy się koncentrować na meritum sprawy. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik: Krótco odniosę do tego postulatu, że najpierw powinniśmy wykonać własną pracę. Jeśli cena energii elektrycznej jest zwiększana w taki sposób, że aktualna oferta to jest sześciokrotność dotychczasowych wydatków, sześciokrotność,

to na czym ta praca miałaby polegać? Na zredukowaniu kosztów zużycia energii do 1/6, czyli wyłączeniu 5 latarni na 6, zatrzymaniu 5 tramwajów na 6? Tu jest właśnie problem, że rozmiar tych horrendalnych podwyżek jest taki, że my nie jesteśmy w stanie wykonać żadnej pracy, tylko musimy prosić o instrumenty osłonowe. Bo na rozsądną podwyżkę adekwatną do inflacji, tak jak Pan Prezydent wielokrotnie tutaj podkreślił, byliśmy przygotowani. Co do kwestii mojego dzisiejszego wystąpienia, które żadnych emocji we mnie nie wzbudziło, odwoływałem się do Konstytucji, jak również do rachunków prostych. Mamy 1 000 000 000 PLN mniej. To poza funkcją przewodniczącego ja też mam prawa radnego. Mogę się zgłosić do głosu. Ja nie nadużywam tego. Nie wcinam się Państwu w dyskusję w żaden sposób. W trakcie dyskusji wykonuję tutaj swoje obowiązki. Natomiast mam prawo się też odezwać jako radny. Pana nie ma z nami na sali. Ja tu grzecznie wciskam przycisk, mi jest puszczany czas wypowiedzi. Jestem jednym z 37 radnych tej Rady Miasta. I tak jak każdy z Państwa mam możliwość zabierania głosu. Nieczęsto z niej korzystam, bo rozumiem Pana i chcę oddzielać właśnie tę rolę swoją gospodarza spotkania od roli radnego. Natomiast nie potrafię utrzymać języka za zębami w tych kwestiach ekonomicznego dobrego słowa, żeby użyć, żeby nie było ono jakieś pretensjonalne, zajeżdżania samorządu, no po prostu tak powiem. No bo odjęcie nam 600 000 000 PLN po stronie dochodowej i przysporzenie kolejnych kosztów w wysokości 400 000 000 PLN i wizja potężnych problemów finansowych miasta, któremu tutaj przysięgą wszyscy się zobowiązaliśmy służyć, leży mi osobiście bardzo na sercu.

Nie ma więcej zgłoszeń, szanowni Państwo, w związku z powyższym zamykam LVIII nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej Wrocławia.

Przewodniczący
Rady Miejskiej Wrocławia

Sergiusz Kmiecik

Protokół sporządziła:
Agnieszka Zaborowska